

Waszyngton - Moskwa i sztrasburski plan silnej Europy

(Od własnego korespondenta „Narodowca”)

Nowy Jork we wrześniu 1952

Napastliwy atak moskiewskiej „Prawdy” na osobę ambasadora Stanów Zjedn. w Rosji, Kennana, wywołał duże poruszenie w opinii amerykańskiej.

Kenman w drodze powrotnej do Moskwy z dyplomatycznych narad nad Tamizą zatrzymał się w Bonn, Paryżu i Genewie. Sowiecki organ prasowy Krenlu oskarżył amb. Kennana, jako „wroga pokoju i tym samym Związku Sowieckiego”. Kenman, od niedawna dopiero wysłany przez prez. Trumana na placówkę dyplomatyczną do Moskwy, pragnął rozwinąć aktywność zmierzającą do odprężenia między Zachodem i Wschodem, ale natrafił od początku w Moskwie na dążenie do odosobnienia personelu amerykańskiej ambasady od stykania się z ludnością sowiecką, oraz na w swoim rodzaju bojkot towarzyski, jeśli chodziło o amerykańskie kontakty z osobistościami bolszewickimi i członkami personelu dyplomatycznego z krajów „ludowych demokracji”. Incydent obecny, w postaci ataku „Prawdy”, nie oznacza, jak na razie, odwołania Kennana z placówki moskiewskiej, ale wskazuje na wielkie trudności na jakie natrafiała misja ambasadora Stanów Zjedn. w jego dotychczasowym dążeniu do poprawy stosunków amerykańsko-sowieckich.

Sowiecka „Prawda” o ambasadorze Kennanie

Jednocześnie z widocznym gązieniem Moskwy do zdyskredytowania amb. Kennana, przybył do Waszyngtonu nowy sowiecki dyplomata Zarubin i oznajmił prasie amerykańskiej, iż w Rosji sowieckiej nie ma kampanii „nie-nawiści do Ameryki”, podczas gdy mamy komunistycznej „Prawdy” roją się od ciągłych oszczerstw i oskarżeń Ameryki o rzekome prowadzenie wojny bakteriologicznej na Korei, rzekome zgładzanie nieuzbrojonych jeńców wojennych i inne zbrodnie. Również i atak sowieckiej „Prawdy” na amb. Kennana — jak wskazują polityczni obserwatorzy — najwidoczniej wywołany na skutek trafnego i prawdziwego opisu, jaki dał amb. Kennan w prasie o taktyce sowieckiej — zupełnego izolowania personelu dyplomatycznego Stanów Zjedn. w Moskwie i utrudniania Amerykanom jakichkolwiek prób stykania się z tubylczą ludnością. Już poprzednicy amb. Kennana w Moskwie, jak admirał Kirk i gen. Bedell Smith, zaobserwowali podczas swego pobytu w Rosji, że tendencje w kierunku ciągłego szkalowania dyplomatów zachodniego świata, ale obecny atak moskiewskiej „Prawdy” na amb. Kennana przebrał wszelką miarę i wywołał silną reakcję w Stanach Zjednoczonych.

Jałta i niemoralna dyplomacja

John Foster Dulles, który jest obecnie głównym doradcą gen. Eisenhowera w sprawach polityki zagranicznej, wystąpił jako rzecznik rewizji niesprawdliwych umów jałtańskich i oświadczył, że społeczeństwo amerykańskie jest „zakłopotane i zawstyżone” treścią wojennych układów, jakie w Jałcie zawarte zostały z Sowietami kosztem Polski i Chin. Doradca w sprawach zagranicznych Dulles podkreślił, iż jałtańskie układy były niemoralnym posunięciem w drugiej wojnie światowej, gdyż świadczyły o rozbracie między dyplomacją i moralnością. Dulles nazwał Jałtę wyraźnym pogwałceniem Kartą Atlantyku i zasad międzynarodowej moralności, które ona głosiła.

„Negatywny stosunek” do O.N.Z.

W kampanii przedwyborczej Foster Dulles zarzucił Administracji Trumanowskiej, jakoby okazywała ona słabnące zainteresowanie dla Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dulles oznajmił w przemówieniu w St. Louis, iż w miarodajnych kołach waszyngtońskich zafaszerował się w gabinetie Trumanowskim „negatywny stosunek” do ONZ i rzekomo tendencja do obejścia platformy Narodów Zjednoczonych. Charakterystyczne jest twierdzenie Dullesa, jakoby naród amerykański

był rozczarowany niedobrą „inwestycją” w pieniądze i zaufaniu w obecną Organizację Narodów Zjednoczonych, i dodał, że wspomniana inwestycja nie przyniosła oczekiwanych dywidend na skutek własnego porzucenia zasad moralności w polityce zagranicznej.

Polska Agencja Prasowa w O.N.Z.

Na terenie nowojorskiej kwatery ONZ jest obecnie do zanotowania charakterystyczne posunięcie ze strony Stowarzyszenia przedstawicieli prasy akredytowanych w ONZ. Otóż na wiceprezesa wspomnianego Stowarzyszenia wybrany został ostatnio reżimowy korespondent z Polskiej Agencji Prasowej, H. Gall. W Stowarzyszeniu Korespondentów znajdują się prasowi przedstawiciele ponad 20 krajów z Zachodu i bloku wschodniego. Również obok obywatela Galla wybrany został w kwatery ONZ drugim wiceprezesa „United Nations Correspondents Association” dziennikarz hinduski z Madrasu o długim nazwisku Krishnamahari Balaraman. Ponadto do komitetu wykonawczego oddanego Stowarzyszenia Korespondentów w ONZ wszedł obecnie przedstawiciel skrajnie lewicowego pisma nowojorskiego „Compass”, L. Edel.

Stany Zjednoczone i samowystarczalna Europa

W kołach obserwatorów politycznych w Stanach Zjednoczonych komentowany jest obszernie plan wysunięty na sesji Rady Europy w Strassburgu. W opinii amerykańskiej ów plan „Większej Europy” oznaczałby stworzenie rozległego bloku ekonomicznego z narodów zachodniej Europy. Wspólnoty Brytyjskiej i łeh zamorskich posiadłości i rozwiązałby problem jak zapewnić Europie samowystarczalność i potencjał gospodarczy niemieckich od Stanów Zjednoczonych, lub Związku Sowieckiego. W Nowym Jorku wyrażane są poglądy, iż plan sztrasburski sygnalizuje ważną zmianę w transatlantyckich stosunkach, gdyż prowadzi do budowy siły gospodarczej Starego Świata i zmocnienia niezawisłości narodów europejskich.

3 zabitych, 22 rannych na skutek zerwania się wagonów kolejki podziemnej w kopalni

London. — W kopalni w Monsley Common, koło Leigh (Lancashire) wydarzyła się w czwartek rano katastrofa, w której 3 górników poniosło śmierć, a 22 zostało rannych. Kolejka podziemna na głębokości około 900 metrów przejeżdżała około 40 górników, kiedy nagle zerwało się jedno z połączeń wagoników. 17 z nich wpadło jeden na drugi, śpiętrząc się.

Ponad 100 osób straci obywatelstwo U.S.A. za udział w świecie przestępczym

WASZYNGTON. — Naczelny prokurator U.S.A. Mac Granery zapowiedział, że ponad 100 osób cudzoziemskiego pochodzenia straci obywatelstwo amerykańskie za udział w podziemnym świecie przestępczym, działającym w Chicago. Nowym Jorku oraz w innych miastach amerykańskich. Między innymi E. Costello, król karciarzy ma być deportowany za oszustwa w czasie gry hazardowej w karty. Mac Granery ponowił ataki na Charlie Chaplina, oświadczaając, że artysta po powrocie z Anglii do U.S.A. będzie musiał wyjaśnić niektóre zarzuty jakie ciąży na nim.

Samobójstwo przy pomocy pieca kuchennego

MILWAUKEE (U.S.A.). — Policja amerykańska wszczęła śledztwo w związku ze znalezieniem w piecu kuchennym pewnego domu upieczonego ciała tamtejszej mieszkanki pani Małgorzaty Albert. Stwierdzono, że pani Albert, która cierpiała na rozstrój nerwowy, popełniła samobójstwo. Weszła ona do pieca i przy pomocy sznurka połączonego z kurkiem spowodowała zapalenie.

Chcą odwrócić uwagę Kongresu sowieckiej partii Komunistycznej od polityki swojej w latach 1939, 40, 41

Stalin ogłosił artykuł, w którym przewiduje wojnę pomiędzy krajami kapitalistycznymi!

MOSKWA. — Na trzy dni przed 19. Kongresem rosyjskiej partii Komunistycznej, Stalin ogłosił w tygodniku „Bolszewik” 50-stronicowy artykuł p.t. „Zagadnienia gospodarcze socjalizmu w Rosji”. Artykuł ten powtarza marksistowskie teorie, stosowane w sowieckiej gospodarce oraz w państwach ujemnych przez Rosję. Czyni to w formie odpowiedzi na pytania, jakie zostały mu przedstawione przez sowiecki Instytut Gospodarczy. Stalin napisał między innymi, jakoby wojna pomiędzy krajami kapitalistycznymi była nieunikniona. Stalin sądzi tak mimo przekonania panującego, iż w rozwoju nowych warunków po drugiej wojnie światowej, nie do pomyslenia jest wojna pomiędzy krajami kapitalistycznymi. Sądzi się, że sprzeczności pomiędzy obozem kapitalistycznym i obozem socjalistycznym są bardziej silne i że wystarczą by U.S.A. wzięły pod swoje wpływy inne kraje kapitalistyczne, by te nie mogły prowadzić wojny między sobą. Falszywnym jest przypuszczenie, pisze Stalin, jakoby dzięki temu, co daje U.S.A. tym krajom, zainteresowanie państwa zawsze zgadzały się ze Stanami Zjednoczonymi. Zdaniem Stalina, W. Brytania i Francja koniecznie będą zmuszone do wywołania się spod wpływów Stanów Zjedn. i wejścia w konflikt z U.S.A., aby zachować niezależność. Taka sama jest sytuacja, jeśli chodzi o Niemcy i Japonię. Sądzi bowiem, że te kra-

Narodowiec

Quotidien démocratique pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas-de-Calais) R. C. : Béthune 21231 W. C. : Lille 16557 Wydawca i założyciel: Michał KWIATKOWSKI Zaliczony w r. 1909 Fundacja Sabard 1940 - Reparat. Dite. 1941 CENA PRZY 15 fr

Wyniki pierwszej eksplozji bryt. bomby atomowej są zadawalające W. Brytania w rządzie mocarstw atomowych

London. — Brytyjska admiralicia podała do wiadomości, że angielscy uczeni dokonali w piątek, 3 października 1-ej nad ranem pierwszej eksplozji brytyjskiej bomby atomowej na wyspie Montebello należącej do północno-zachodniej Australii. Komunikat oficjalny podkreśla, że wyniki są zadawalające. Żadne szczegóły nie będą ogłoszone przed upływem 15 dni, tj. przed powrotem do Londynu głównego uczono atomowego, który przeprowadzał doświadczenie oraz dowódcy statków, które uczestniczyły w doświadczeniu. W przeprowadzeniu tego doświadczenia brało udział 7 okrętów brytyjskich, oraz 11 jednostek floty australijskiej.

Ze strony Australii uczestniczyło w doświadczeniu trzech uczonych. Pewien obserwator, znajdujący się na szczycie górskim, oddalonym o 760 km od miejsca doświadczenia na wyspie Montebello opowiedział swoje wrażenia. Oświadczył on że w dwie minuty po eksplozji rozwinęła się potężna chmura ciemnego dymu, w formach

poszarpanych, nie przypominająca w niczym, sławnych grzybow, jakie zawsze pokazują się po eksplozji amerykańskich bomb atomowych. Po dwóch minutach chmura ta uniosła się do wysokości 3 km. Podmuch powietrza odczuwany był na punkcie obserwacyjnym. W pasie 300 km od wyspy Montebello został zakazany wszelki ruch okrętowy od dłuższego czasu. Minister Sandys, pod którego kontrolą znajdują się wszelkie prace atomowe oświadczył, że pierwsze doświadczenie brytyjskiej broni atomowej sta-

wia Anglię w rządzie wielkich mocarstw atomowych. Uczeni amerykańscy, którzy nie byli zaproszeni na obserwatorów na wyspę Montebello okazują wielkie zainteresowanie wynikami eksplozji. Fachowcy podkreślają, że nowością w brytyjskiej eksplozji są inne zewnętrzne objawy towarzyszące eksplozji, co wskazuje, że uczeni brytyjscy dokonali doświadczenia z bronią atomową odmienną od tej, jaką znają Stany Zjednoczone. Nie brak przypuszczeń, że zachodzi może pierwsze doświadczenie z brytyjską bombą wodorową.

Jubileuszowe uroczystości ku czci św. Teresy

W piątek 3 bm. upełniło 25 lat od chwili, kiedy Papiież, Pius XI ogłosił świętą Teresę jako patronkę misji. W związku z tym w Lisieu oraz w całym katolickim świecie odbywają się specjalne uroczystości. W bazylice w Lisieu odprawiane były bez przerwy Msze św. od północy w czwartek do północy w piątek. Pierwszą Mszę św. odprawił ksiądz chiński. Ostatnią zaś biskup japoński z Kyoto, Mgr. Furuya. Ojciec św., Pius XII, który był delegatem papieskim na święto w Lisieu, 25 lat temu, reprezentowany jest na obecnych uroczystościach przez biskupa Nigrię z Kongregacji Wiary. W ramach tych uroczystości odprawione zostało również nabożeństwo polskie. Równocześnie z jubileuszowymi uroczystościami w Lisieu odbyły się nabożeństwa w całym świecie katolickim.

Rozstrzygające rozmowy francusko-niemieckie Europeizację tymczasową Saary pod kontrolą Rady Ministrów Wspólnoty Węgla — proponuje Adenauer

AMBASADOR Grandval oświadcza, że żadna tymczasowość nie jest do przyjęcia dla Francji

BONN. — Wydaje się, że rozmowy francusko-niemieckie w sprawie Saary weszły w stadium rozstrzygające. W związku z listem kanclerza Adenauera wczorajszym w czwartek ministrowi Schumanowi przez prof. Halsteina, zaproszeni zostali do Paryża na rozmowy: premier Saary Hoffmann a n. przewodniczący socjalistów saarskich, K. i n. oraz ambasador Francji w Sarrebriec, K. i n. G r a n d v a l. W Paryżu bawi także wysłany komisarz Francji w Bonn Francois-Poncelet.

Prof. Halstein powrócił samolotem do Bonn natychmiast po spotkaniu z francuskim ministrem spraw zagranicznych. Nie wydano dotychczas żadnego urzędowego komunikatu w sprawie treści listu, jaki Adenauer zredagował w porozumieniu z członkami rządu oraz po odbyciu rozmów z przywódcami partii większości.

Obecna umowa gospodarcza francusko-saarska wiążąca przemysł węglowy i stalowy Saary z gospodarką Francji, pozostaje w mocy. W zamian za to Bonn domaga się zezwolenia na działalność w Saarze pranicznych partii politycznych, które wzięły udział w wyborach. Adenauer miał zaproponować, by wybory te zostały odroczone do przyszłego roku. Partie to agitowałyby naturalnie za powrotem Zagłębia Saary do Niemiec.

Adenauera są obecnie badane i że odpowiedź należy się spodziewać dopiero za kilka dni. Jak wiadomo Francja jest za europeizacją Saary, nie domaga się utrzymania w mocy unii celnej francusko-saarskiej oraz sprzeciwia się pranicznej propagandzie w Zagłębiu.

Zwolnienie ruchu „metra” i autobusów paryskich zapowiadają syndykaty

PARYŻ. — Syndykaty F.O., C.F.T.C. niezależni i autonomiczni zapowiedzieli częściowy strajk metra i autobusów paryskich, począwszy od 4 października. Syndykaty te grożą, iż strajk może się przedłużyć na cały okres trwania wystawy samochodowej. Strajk ma polegać na zmniejszeniu szybkości ruchu przez dłuższe zatrzymywanie się na przystankach i ściśle stosowanie różnych przepisów komunikacyjnych. Wspomniane organizacje syndykalne tłumaczą, że manifestacja ta ma być wyrazem niezadowolnienia pracowników z niewystarczających zarobków, oraz coraz trudniejszych warunków pracy.

Wrak rozbitego statku zauważono na morzu Śródziemnym

BASTIA. — Około 500 m. od Giraglia, na Korsyce, zauważono na morzu wrak jakiegoś rozbitego statku. Według niektórych rybaków, chodziłoby o resztki statku włoskiego „Patriota”, płynącego z Savony do Portoforrest. O statku tym brak było wiadomości.

Premier Pinay wybrany przewodniczącym Rady Generalnej dep. Loary

ST. ETIENNE. — Premier Pinay został w czwartek wybrany przewodniczącym Rady Generalnej dep. Loary. Otrzymał on 27 głosów na 32. Po swym wyborze, premier Pinay wygłosił przemówienie, w którym przedstawił politykę rządową w dziedzinie gospodarczej i finansowej, podkreślając, że będzie w dalszym ciągu wykonywał swój program zmierzający do obrony franka i stabilizacji cen.

Lotnicy, którzy przebywali wśród lodów na Grenlandii, powrócili do W. Brytanii

LONDYN. — 11 spośród 12 lotników brytyjskich, którzy na skutek przymusowego lądowania, byli przez kilka dni więzieniami lodów na Grenlandii, powrócili do W. Brytanii. Jak wiadomo, lotnicy ci zostali uratowani przez samolot amerykański, który przewiózł ich do bazy grenlandzkiej w Thule.



Wystawa samochodowa w Paryżu

Jak już donosiliśmy, w czwartek nastąpiło otwarcie wystawy samochodowej w Paryżu. Zdjęcie nasze przedstawia widok częściowy na wnętrze Wielkiego Pałacu.

„Medal of Freedom” dla chłopca, który uratował pilota w czasie katastrofy lotniczej w Villeneuve le Roi

PARYŻ. — Pierre Cochery, 15-letni chłopiec, który w dniu 20 września uratował życie pilota amerykańskiego w czasie katastrofy w Villeneuve le Roi, został w czwartek odznaczony przez ambasadora U.S.A., p. Jamesa Clementa Dunn, „Medalem Wolności” (Medal of Freedom).

Warto przypomnieć, że w chwili katastrofy samolotu, Pierre Cochery znajdował się w ogrodzie swego domu w Villeneuve le Roi. Samolot zerwał właśnie dachy dwóch domów, a rozbity się na ziemi tuż pod siedzielną willą, stanął w płomieniach. Chłopiec przekroczył natychmiast ogrodzenie ogrodu i pospieszył na pomoc czlowie-

kowi, który wydostał się ze szczytki samolotu, paląc się niezmierzonym pochłonięciem. Wykazując niezwykłą przytomność umysłu, Pierre Cochery złapał palącego się pilota i począł go wlec po ziemi, chcąc w ten sposób ugasić płomienie. Kiedy to nie pomogło, chłopiec gasił ogień własnymi rękami, względnie obrzucał lotnika ziemią. W ten sposób stłumił płomienie, poczem ścinał z rannego resztki ubrania. Dzięki temu pilot został uratowany od niechybnej śmierci. — Dwaj inni lotnicy zginęli.

„Medal of Freedom” został przyznany chłopcu na wniosek gen. Norstada, dowódcy lotnictwa amerykańskiego w Europie.

Wyłudzał pieniądze, proponując małżeństwo Ponad 100 narzeczonych w ciągu lata

Paryż. — Sędzia śledczy, p. Lyon przysięgi wkrótce do przesłuchania ponad 100 różnych kobiet, które zostały nabrane przez 35-letniego Marcela Vouin, oszustu podającego się za inżyniera-chemika i proponującego małżeństwo. Vouin znajduje się w tej chwili w więzieniu Santé, czekając z trwogą na spotkanie ze swymi dawnymi narzeczonymi. Oszust nie przebrał specjalnie. Proponował on małżeństwo zarówno młodym jak i „mniej młodym”, tak blondynkom jak i brunetkom, panom i wdowom. Specjalizował się w umieszczaniu ogłoszeń matrymonialnych. W ciągu lata otrzymał aż 400

zgłoszeń. Ponad 100 kobietom zaproponował małżeństwo. Odpowiadając na zgłoszenia oszust tak mniej więcej redagował swoje listy: „Jestem inżynierem-chemikiem i pracuję w pewnym wielkim laboratorium paryskim. Zarabiam około 200 tysięcy miesięcznie. Chcę się jednak osiedlić na prowincji i prowadzić przedsiębiorstwo na własny rachunek, by zrobić majątek. Pani będzie nie tylko moją żoną, ale i współpracowniczką”. Wyłudżając następnie oszczędności „narzeczonych” oszust zniknął, by nabrać nową ofiarę. W ten sposób zebrał ponad dwa miliony franków.

Sledztwo w sprawie zamordowania rodziny Drummond

LURS. — Prowadzący śledztwo w sprawie potrójnej zbrodni w Lurs zaprzeczają wiadomości podanej przez jeden z dzienników angielskich, jakoby policja francuska straciła nadzieję na odnalezienie mordercy. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Komisarz Constant przesłuchał w czwartek fermiera Pierrę, posiadającego swoje gospodarstwo niedaleko miejsca, w którym padł strzał w przedzielni zbrodni. Pierrę oświadczył, że to on oddał ten strzał do wróbla, dodając, iż nie miał do-

tychczas o tym, przypuszczając, iż nie ma to znaczenia dla śledztwa w sprawie zbrodni. Następnie gospodarz zaprowadził komisara Constant do stodoły, gdzie spod śłana wydobyl dwa karabiny amerykańskie. Powiedział on, że broń ta przypominała mu wystrzał z okresu Ruchu Podziemnego i przechowywał ją na pałacu. Komisarz Constant poszukuje obecnie sprzedawcy tabliczki rowerowej, przy pomocy której naprawiony był karabin zbrodniarza.

Policja poszukuje sprzedawcy tabliczki rowerowej, przy pomocy której naprawiony był karabin zbrodniarza

PARYŻ. — Prowadzący śledztwo w sprawie potrójnej zbrodni w Lurs zaprzeczają wiadomości podanej przez jeden z dzienników angielskich, jakoby policja francuska straciła nadzieję na odnalezienie mordercy. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Komisarz Constant przesłuchał w czwartek fermiera Pierrę, posiadającego swoje gospodarstwo niedaleko miejsca, w którym padł strzał w przedzielni zbrodni. Pierrę oświadczył, że to on oddał ten strzał do wróbla, dodając, iż nie miał do-

tychczas o tym, przypuszczając, iż nie ma to znaczenia dla śledztwa w sprawie zbrodni. Następnie gospodarz zaprowadził komisara Constant do stodoły, gdzie spod śłana wydobyl dwa karabiny amerykańskie. Powiedział on, że broń ta przypominała mu wystrzał z okresu Ruchu Podziemnego i przechowywał ją na pałacu. Komisarz Constant poszukuje obecnie sprzedawcy tabliczki rowerowej, przy pomocy której naprawiony był karabin zbrodniarza.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

„Pod rozważę”

Czytałem prawie całą prasę polską, przekonalem się, że pisma popierane przez tak zwanych legalistów, mają specjalnie oburzająca biotem wszystkich nie dających się prowadzić na swym pastu.

Nie ma mowy, aby ci ludzie czy ci pisar-kowie szukali zgody czy porozumienia, prze-ciwieństwo szukają oni zaczepki i ataków, aby rozbić jak najwięcej emigrację polską, Do-wodów możnaby przytoczyć bardzo wiele: a „Narodowca” to, żeby mogli, zniszczyli by za to, że jest jedynym prawdziwym dzien-nikiem polskim w Europie. XX wiek nauczył Polaków oceniać co plewy a co pszenica, dła-tego też każdy atak tych pogrobowców

sanacyjnych wzmocnia atakowanych i do-da-je więcej siły do dalszej pracy dla dobra Polski.

My możemy śmiało spojrzeć w oczy i po-wiedzieć: nie szukamy wojny, chcemy zgody, niech każdy uczeiwy czytelnik oceni czyta-jąc pisma polskie, czy nie w panowie z zodu legalistów chcecie skłócić emigrację polską? Czy nie wy panowie obrzucacie prawdziwych Polaków błotem? Czy nie byłby czas, aby wreszcie wyciągnąć rękę do zgody zamiast brukać po osiach łajdak, Szkoły nikomu Panowie nie dacie, jesteście sami za-cofani o pół wieku.

Zainteresowany.

Brakuje 24 kardynałów

Kolegium Kardynalskie liczy obec-nie 46 członków z 21 narodowości. W skład jego wchodzi: 16 Włochów, 5 Francuzów, 3 Amerykanów, 2 Argen-tyńczyków, 2 Brazylijczyków, 2 Hisz-pańców, 2 Portugalczyków (jeden z nich, kard. Teodazy de Gouveia, arcy-biskup Lorenzo Marquez — rezyduje w Portugalskiej Afryce Wschodniej), 1 Anglik, 1 Armeniżyc, 1 Australij-czyk, 1 Austriak, 1 Belg, 1 Chilijczyk, 1 Chińczyk, 1 Holender, 1 Kanadyj-czyk, 1 Kubańczyk, 1 Niemiec, 1 Peru-wiańczyk, 1 Syryjczyk i 1 Węgier.

Z zakonnych członków ma św. Ko-legium 1 karmelity (kard. Piazza, pa-triarcha Wenecji, sekretarz św. Kon-gregacji Konsystorskiej), 1 benedyk-tyna (kard. Schuster, arcybiskup Mediolanu) i 1 werbistę. Z obecnej liczy 46 kardynałów, 21 mianowanych zostało jeszcze przed wojną przez pa-pieża Piusa XI (1922-39), a 25 przez Piusa XII, który — jak wiadomo — po raz pierwszy w historii Kościoła, w lutym 1946 r. mianował od razu 32 kardynałów z 20 narodowości. Przed-tem św. Kolegium liczyło tylko 38 członków z 12 narodowości.

Od czasu uzupełnienia św. Kolegium do pełnej liczby 70, zmarło już 24 pu-rpuratów z 7 narodowości (12 Włoch-ów, 3 Niemców, 2 Amerykanów, 2 Francuzów, 2 Hiszpańców, 2 Polaków i 1 Kanadyjczyk), w tym 17 kardyna-łów mianowanych za pontyfikatu Be-nedykta XV i Piusa XI, a 7 za rządów Piusa XII. Przeważnie wiek zmarłych dostojników wynosił 76 lat. Najstar-szym wśród nich był Włoch, kard. Granito Pigmatelli di Belmonte, który zmarł w sędziwym wieku 97 lat. Naj-młodszym był kari. August Hlond (67 lat). Najstarszym z żyjących jest w tej chwili również Włoch, członek św. Kongregacji Obrzędów — kard. Aleksander Verde. Liczy on 87 lat. Najmłodszym jest arcybiskup West-

minsteru kard. Bernard Griffin, kato-licki prymas Anglii. Mianowany zo-stał kardynałem w 1946 r., mając 47 lat.

Na czele Kolegium kardynalskiego — po śmierci Włocha, kard. Marchel-ti-Salvaggiani, zmarłego w styczniu r. ub. — stoi Francuz: kard. Tisse-rant, biskup Ostii, sekretarz św. Kon-gregacji Kościoła Wschodniego, który mieszka stale w Rzymie. Pomiń on fun-keję dziekana i reprezentuje wobec papieża zgromadzenie najwyższych dostojników Kościoła katolickiego — św. Kolegium Kardynalskie.

Wobec zgonu całego szeregu pur-puratów należy się spodziewać, że pre-dziej czy później nastąpią nominacje nowych kardynałów. Można też przypu-szczać, że w przyszłych nominacjach rozszerzony zostanie skład narodowo-ściowy św. Kolegium przez nowołanie doń członków m. in. z tych krajów, które nie posiadają w nim w tej chwili swoich przedstawicieli. Wymienić tutaj należy przede wszystkim Polskę, Czechosłowację i Irlandię, które zaw-ześnie były reprezentowane w św. Kole-gium; dalej Szwajcarię, kraje Amery-ki Łacińskiej; wreszcie egzotyczne Indie.

List pasterski biskupów kanadyjskich o zagadnieniach robotniczych

Ottawa. — Biskupi kanadyjscy ogłosili zbiorowy list pasterski o za-gadnieniach robotniczych, w którym stwierdzają, że „w nowoczesnym ży-ciu gospodarczym praca nie zajmuje takiego miejsca, do jakiego ma prawo według sprawiedliwości”. „Stwierdzamy to — mówi list pa-sterski — z Ojcem Świętym, Piusem XII: „Robotnik w wysiłku do polepsze-nia swej sytuacji napotyka na wielką przeszkodę w systemie, który nie bę-dąc w zgodzie z naturą, sprzeciwia się

Rzeczoznawcy amerykańscy stwierdzają stałość rozwoju gospodarki w USA

Według zdania grupy specjalistów i amerykańskich ludzi interesów, zrzeszonych w kole badań, w celu wzięcia udziału w dyskusji „okrągłego stołu”, amerykańska gospodarka ma obecnie większe niż kiedykolwiek podstawy stałości.

Ogłoszone ostatnio wnioski tej gru-py wymieniają osiem czynników mo-gących wyjaśnić wysoki stopień wy-dajności pracowników amerykańskich, która jest uważana obecnie za najwy-szą w świecie.

1. Bezpośrednie korzyści wypływa-jące z szybszej, lepszej i mniej uciąż-liwej produkcji. Wpłynęło to na roz-wój technologii.
2. Możliwość dla każdego Ameryka-nina polepszenia przez pracę swej sytuacji gospodarczej i społecznej.
3. Wyższe zarobki, krótszy dzień

pracy, coraz to lepsze stosunki pomię-dzy pracodawcami i robotnikami, udział w zyskach. Wszystkie te czyn-niki pociągają pracownika amerykań-skiego, aby pracował szybciej i lepiej.

4. Fakt, że robotnicy w St. Zjedn. są w dużej liczbie akcjonariuszami fa-bryk, w których pracują, skąd pocho-dzi ich bezpośredni interes, aby przed-siębiorstwo dobrze się rozwijało.

5. Rozwój kształcenia, w szczegó-lności technicznego, co pozwoliło na od-kręcenie coraz to większej liczby zdol-nych ludzi.

6. Zachęta do oszczędności, aby móc kupić przedmioty wpływające na podniesienie stopy życiowej. Ze swej strony pracodawcy są zmuszeni do po-swiecenia dużej części swych zysków na polepszenie sposobów fabrykacji.

7. Energia mechaniczna jest tania

Zupełna klęska komunistów w wyborach powszechnych w Japonii

Liberalowie utrzymali większość absolutną, a konserwatyści i socjaliści wzmocnili swoje pozycje

TOKIO. — Ostateczne wyniki wyborów powszechnych w Japonii wskazują, że partia liberalów premiera Yoshidy utrzymała ab-solutną większość w parlamencie choć zmnie-szona, a partia komunistów poniosła zupeł-ną klęskę, nie uzyskawszy żadnego manda-tatu. Dwie inne partie, postępowych konser-watyw i socjalistów wzmocniły znacznie swoje pozycje.

Szczegółowy układ sił przedstawia się na-stępująco:

Liberalowie zdobyli 240 mandatów, po-przednio mieli 285.

Postępowi konserwatyści zdobyli 85 man-datów, a poprzednio mieli 67.

Socjaliści prawicowi zdobyli 57 mandatów, a poprzednio mieli 80.

Socjaliści lewicowi zdobyli 54 mandaty, poprzednio mieli 16.

Komuniści nie mają żadnego mandatu, poprzednio mieli 22.

Różni zdobyli 30 mandatów, poprzednio mieli 36.

Prasa japońska i zachodnio - europejska podkreśla, że partia premiera Yoshidy utrzy-mała się przy władzy dzięki umiarkowaniu oraz zapowiedzianemu planowi reform gos-podarczych i przemysłowych oraz wspó-pracy z mocarstwami zachodnimi.

Komuniści ponieśli zupełną klęskę w wy-niku organizowania krwawych rozruchów ulicznych po podpisaniu traktatu pokojowego w San Francisco, jak również na skutek od-mówienia przez Rosję podpisania tego tra-ktatu.

Partie socjalistów wzmocniły swoje pozyc-je ze względu na zdecydowane wystąpienie przeciwko komunistom oraz popętnie nie-komunistycznych metod gwałtów i niepokojów w przemyśle japońskim.

Kongres Partii Pracy odrzucił wnioski grupy Bevana w sprawie redukcji zbrojeń w Anglii

Morcambe. — Kongres brytyjskiej Partii Pracy zakończył swoje obrady w Morcambe.

W ciągu czwartku Kongres odrzucił 3 milionami 644 tysiącami głosów przeciwko 2 milionom 288 tysiącom wniosków grupy Bevana, domagającej się nowej redukcji zbrojeń w Anglii.

W toku debat, przemawiał b. pre-mier Attlee, przypominając, że narody zachodnie naprzemiennie usiłowały dojść do porozumienia z Rosją. Attlee podkre-slił, że trudno mu mieć szacunek dla tych, którzy zapraszają nieustannie

w St. Zjedn. Wynika z tego fakt, że 95% prac jest wykonanych przy po-mocy tej energii z zaoszczędzeniem wysiłku ludzkiego.

8. W St. Zjedn. nie istnieją klasy, stanowiące cechę uwarstwionych spo-łeczeństw, co ułatwia odświeżenie przemysłowe i gospodarcze.

Wzrasta groźba wchłonięcia Bułgarii przez Rosję

Sofia. — Oficjalny komentator roz-głosił w Sofii wezwał społeczeństwo bułgarskie, by pilnie uczyło się języ-ka rosyjskiego, ponieważ „język rosyj-ski może być pożytecznym w przy-szłej ścisłej współpracy pomiędzy bułgarskim i rosyjskim narodem, któ-ry pragnie przeprowadzić pełną asymi-lację Bułgarii i włączyć ją do sowieckiej republiki”.

Jest to pierwsze urzędowe oświad-czenie, pochodzące od czynników reżi-mowych w Sofii. Oznacza ono, że re-żim Czerwenkowa przyjął plan so-wiecki co do przyszłości Bułgarii.

Dyplomaci zachodni wskazują, że jeśli ten plan zostanie wykonany, to po Bułgarii należy liczyć się w przy-

Male sensacje z wielkiego świata

■ Na każdą grupę 2.000 mieszkańców Stanów Zjednoczonych przypada przecięt-nie jeden dentysta.

■ Choroba raka znana była Egipcjanom już w 1.500 roku przed narodzeniem Chrystusa.

■ Zaba może żyć co najmniej rok bez pożywienia.

8100 poległych i ponad 6 tysięcy rannych mieli komuniści na Korei w ciągu września

Tokio. — Komunikat 8. armii ame-rykańskiej na Korei ocenia, że straty komunistyczne w ciągu września br. wynoszą 8100 poległych, ponad 6 ty-sięcy rannych, oraz ponad 100 jeńców.

W ciągu czwartku oddziały alianckie odparły kilka ataków komunistycz-nych w środkowej Korei, zadając komu-nistom straty, wynoszące ponad 700 zabitych, oraz kilkuset rannych.

Samoloty O.N.Z. straciły 1 „Mig-15” i 2 dalsze uszkodziły

TOKIO. — Samoloty amerykańskie sto-czyły w czwartek kilka walk powietrznych z komunistycznymi odrzutowcami. W wyniku tych starć 1 „Mig-15” został stracony, a 2 inne uszkodzone.

Odrzutowiec aliancki walczyl przez 14 godzin po zaopatrzeniu się 8-krotnie w paliwo w locie

TOKIO. — Dowódca amerykańskiego lot-nictwa na Dalekim Wschodzie, generał Wey-land podał do wiadomości, że aliancki samo-lot odrzutowy walczyl z komunistycznymi myśliwcami przez 14 godzin i 15 minut po o-trzymaniu 8-krotnie paliwa w locie.

Alpinisci szwajcarscy wyruszą wkrótce na podbój szczytu Everest

KATHMANDOU. — W obozie szwajcar-skich alpinistów w Himalajach oświadcza się, że za dzień lub dwa rozpocznie się próba zdobycia najwyższego szczytu na świecie, Everest.

Zlikwidowanie jednej z międzynarodowych band złodziei samochodów

LEODIUM. — Policja belgijska i francu-ska położyły kres działalności jednej z międ-zynarodowych band złodziei samochodów. Aresztowano 23-letniego Jerzego Zaitzeff z Brukseli, 32-letniego Roberta Desmet z Ixelles oraz Rosjanina, Leona Madonowskie-go, zamieszkałego we Francji. Posługując się fałszywymi dokumentami, wszyscy trzej przewiezli do Francji, Tangeru i do Hiszpa-nii samochody skradzione w Belgii.

Amerykańskie lotniskowce będą przewozić bomby atomowe

Sekretarz Kimball ostrzega, że Rosja posiada około 300 łodzi podwodnych

PARYŻ. — Przemawiając na konferencji prasowej w Paryżu, amerykański sekretarz Marynarki Wojennej, Kimball, ostrzegł wol-ne narody, że Rosja posiada około 300 łodzi podwodnych, które pod względem jakości są równe, a nawet lepsze od łodzi niemieckich z końca wojny.

Sekretarz Kimball podkreślił, że mocar-stwa zachodnie są gotowe przeciwstawić się wszelkiej groźbie. Kimball oświadczył, że wielkie lotniskowce amerykańskie są lub bę-dą w bliskiej przyszłości wyposażone w od-powiednie urządzenia do przewożenia bomb atomowych, a w razie wojny staną się ru-chomymi bazami broni atomowej.

Sekretarz dodał, że obecnie są już w służ-bie morskiej okręty i lotniskowce, przystoso-wane do wyrzucania rakiet i pocisków, kie-rowanych przy pomocy fal radiowych.

Głównym zadaniem floty wojennej państw Paktu Atlantyckiego w razie konfliktu będzie zatrzymanie sowieckie łodzie podwodne na Morzu Bałtyckim oraz na innych wodach, ważnych pod względem strategicznym.

Kimball przypomniał, że w ciągu 8 lat Ro-sjanie wyszkolili nie tylko znaczne ilości za-lóg łodzi podwodnych, ale również rozbu-dowali i wyszkolili tysiące marynarzy do jednostek podwodnych.

Zbrodniarz, który umieścił bombę w samolocie, miał współnika

MEKSYK. — Jak już donosiliśmy, policja meksykańska wszczęła dochodzenie w sprawie bomby zegarowej umieszczonej w samo-locie transportowym w celu wywołania ka-tastrofy i śmierci jednego z pasażerów, by następnie podjąć wysoka premie ubezpiecze-niowa.

W wyniku śledztwa ujęto zbrodniarza, któ-rym jest Emilio Arellano Schetelge, właściciel zakładu pogrzebowego. W czasie przesłu-chania, zbrodniarz oświadczył, że urządzenie zegarowe do skonstruowania bomby otrzy-mał od niejakiego Francisco Sierra, spiewa-ka zawodowego.

Jeden z zegarmistrzów w Oaxaca potwie-rdził to oskarżenie, oświadczając, że Sierra był u niego dwa razy z żądaniem wyregulo-wania mechanizmu. W czasie drugiej wizyty wraz z Sierra przybył Schetelge.

Policja przesłuchuje obydwoh zbrodniar-zy; uważając, że muszą oni mieć jeszcze in-nych współników, między innymi wśród ur-zędników towarzystwa ubezpieczeniowego.

Bizuterię wartości 5 milionów fr. skradziono w Londynie

LONDYN. — Dwóch złodziei wmalowało się w środę wieczorem do mieszkania lady Stern w Londynie, rabując znalezione pieniądze oraz bizuterię. Straty wynoszą około 5 tys. funtów (około 5 milionów fr.).

Senator Lehman za zmianą systemu imigracyjnego do U.S.A.

WASZYNGTON. — Demokratyczny sena-tor Lehman, składając zeznania przed spe-cjalną Komisją Imigracyjną, powołał do życia przez prezydenta Trumana, wypowiedział się za wprowadzeniem zasadniczej po-prawki do ustawy imigracyjnej Walter-Mac Carrana, w tym duchu, by zmieniony został system kwot narodowościowych na system oparty o ocenę indywidualną i przydatność do pracy w różnych przemysłach w U.S.A.

Senator Lehman podkreślił, że obecny sys-tem kwot imigracyjnych, który ogranicza wjazd do U.S.A. emigrantów z krajów Eu-ropy wschodniej i południowej, jak również uniemożliwia wjazd mieszkańcom rasy czarnej i żółtej opiera się o podobny rasizm, na jakim opierały się ustawy norymberskie w Niemczech.

Zdaniem senatora Lehmana, obecna usta-wa Waltera i Mac Carrana jest nie tylko krzywdząca dla Europy wschodniej i połud-niowej, ale przede wszystkim paraliżuje wszelką możliwość dostania się do U.S.A. ludzi i tych uchodźców, którzy przedstawia-ją cenny nabytek dla produkcji przemysłowej Stanów Zjednoczonych.

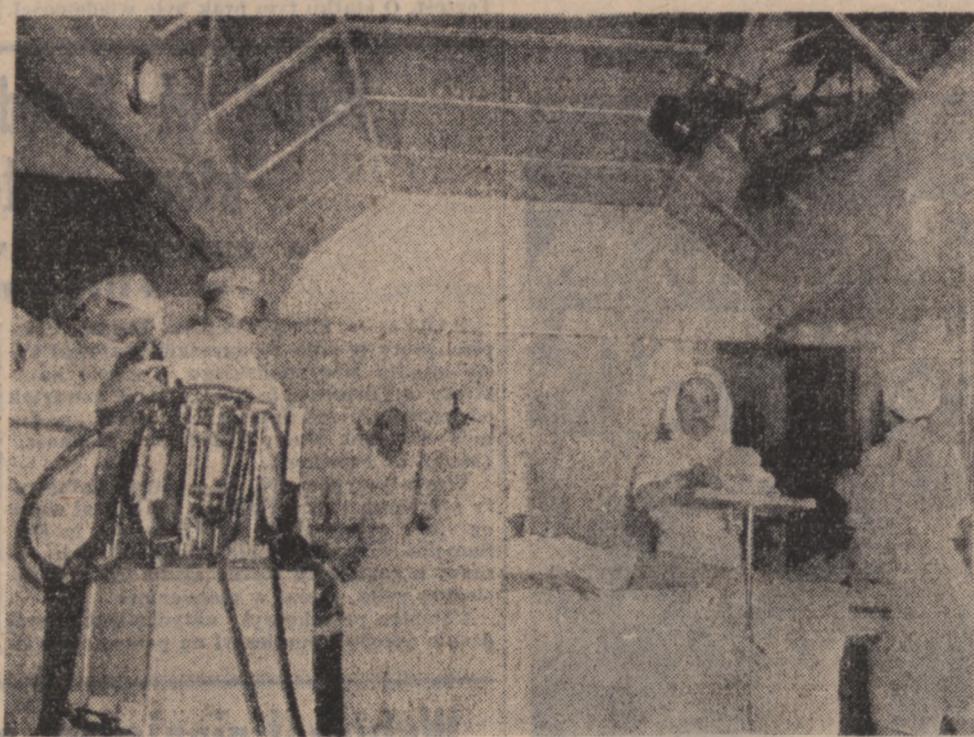
Bej Tunisu przyjął rezydenta Francji

TUNIS. — Rezydent Francji w Tunisie, p. de Hauteocloque złożył w czwartek wizyte bejowi. Według niektórych obserwatorów, wizyta ta miałyby oznaczać podjęcie rozmów między Francją a Tunisiem.

Tonacy statek uratowany przez holownik

BREST. — Statek „Harle” z Boulogne, który znalazł się w niebezpiecznej sytuacji na Atlantyku i wezwał pomocy, jest obecnie holowany w stronę Brestu przez statek „A-heille 25”.

Przebieg operacji nadany przez telewizję



Z okazji 54. kongresu chirurgów, odbyła się próba pierwszimi, przy pomocy telewizji w kolorach, operacji, jaką przeprowadzono w szpitalu Cochin. — Zdjęcie przedstawia sale operacyjną. Z prawej strony u góry widać aparaty telewizyjne.

— Ny, słyszałem, że już kilkunastu chłopów z romantycznych wsiów przysię-gało przed komunistami.

— A Juliusz o niczym, nie wie.

— To źle, wielmożny panie! Potrze-ba by jakoś radzić!

Katylna uderzył się w czoło.

— Zastanem niedawno Zachlewicza u Gagolewskiego. Obadwaj lotry mu-sza być w spółce!

I zgrzytnął zębami, a twarz jego tak groźny przybrała wyraz, że nie bar-dzo odważny Organista cofnął się aż za przyległą szafę.

— Aja, to jakiś hajdamaka... — szepnął w duchu.

Katylna już ani nie spojrzał na nie-go. Pomknął ku drzwiom i odbierając konia z rąk stróża, wskoczył w siodło i jak szalony popędził gościnnym ku Buczałom.

Bystry i przenikliwy jego umysł poz-nał od razu całe niebezpieczeństwo sy-tuacji.

Niektóre dziwactwa i szczególności starościca można było w samej rzeczy wziąć za wybrki zwłocznicy głowy, a jeśli tylko w takim świetle dały się przedstawiać sądowi, musiały nieodzo-wnie pociągnąć za sobą nieważność testamentu, na którym jedynie opiera-ło się dziedzictwo Juliusza.

Cała jego fortuna miała pójść jak

WALERY ŁOZIŃSKI

ZAKLETY DWÓR

OPWIEŚĆ

przyszła nagle i niespodziewanie, jak powiew wiatru.

— Za plecyma Zachlewicza stoi hra-bia — mruknął Katylna półgłosem wśród rozmyślań. — Ale czekajże no, mój jasnie wielmożny, pogadamy ze sobą! — dodał prawie z radosnym uśmiechem.

Nie ludząc się co do doniosłości nie-bezpieczeństwa, nie mógł jednak przy-tumić pewnego zadowolenia z tych wypadków, które energicznej jego na-turze tak obfite do działania nastre-czały pole.

Wiedział on, że nie mając ani jed-nej chwili do stracenia, potrzeba jak największą rozwinąć gorliwość i wszel-kich możliwych użyć środków, aby pokrzyżować plany przeciwnikom i za-gnać chmurę, nim jeszcze przygoto-wany wystrzeli z niej piorun.

Zanosilo się oczywiście „a walkę zawziętą, a Katylna czuł się w swoim żywiole i z góry już obliczał tryumfy zwycięstwa.

— Naprzód zająd z mańki manda-tariusza... — poszepnął napędzając konia do szybkiego biegu.

I z rodzajem radości i zadowolenia zaczął układać sobie w myślach jak najskuteczniej uderzy na pierwszego przeciwnika.

— Ale że Juliusz dotychczas o ni-czym nie uwiadomiony?! — zagadnął się nagle.

— Ręczę, że w tym jakaś lotrowska machinacja Gagolewskiego! — wy-krzyknął po chwili.

A przyspieszając znowu bieg konia, nie spostrzegł w swym głębokim za-myśleniu, że na jego widok jakiś czło-wiek, co ścieżką szedł wzdłuż wierz-

bami wysadzonego gęścińca, skrył się co żywo za pień drzewa i nie wy-chylił głowy aż póki tętent konia nie przebrzmiał w odali.

Był to znany nam nieprzeblagany nieprzyjaciel Kościa Bulija, Mykita Ołhańczuk, którego demoniczna zawziętość i chęć zemsty przybrała już od dawna charakter istnej manii szalona.

Katylna nie spieszył wprost do Opa rek, ale krótszą drogą przez ściernie i łaki pognął ku Buczałom.

Właśnie kiedy docierał do zabudo-wań folwarcznych, spotkał się z jakąś próżną brzyką, wyjeżdżającą widocznie od mieszkańca mandatariusza.

— Stój! — krzyknął z daleka na furmana.

Brzykza zatrzymała się na miejscu.

— Gdzie jedziesz? — zapytał Ka-tylna.

— Popasze na folwark, wielmożny panie — odpowiedział woźnica.

— A z kim żeś przyjechał?

— Z panem Zachlewiczem.

Katylna aż krzyknął z radości.

— A gdzie pan Zachlewicz? — pytał dalej skwapliwie.

— Został u pana sędziego.

Katylna z całej siły zaczął konia i jak strzała pomknął ku zabudowaniu domalnemu.

— Walnie, wyśmienicie! — poszep-

nął w duchu. — Obudwu naraz schwy-cę na węd!

ROZDZIAŁ XXIII

Katylna rozpoczyna kampanię

Pan mandatariusz z fajką na dłu-gim cybuchu w głębokim zamyśleniu przechadza się po kancelarii.

Nieoceniony aktuariusz-poeta, pan Gustaw Chochelka, sieczi poważny i nadęty przy stoliku, a gryząc pióro w zębach, czeka na rozkazy swego pryncypala. Tymczasem zaś zwykłym try-ebem podciąża konieryzki, muska bry-kobrody i jeży czuprynę, a bogdaj czy nie szuka końcówek do jakiego nowo-go miłosego wiersza.

W tyle przy drzwiach w pokornej postawie stoi dwóch chłopów z Opa-rek, Hawryło Facula i Kyrilo Gierega.

Obadwaj przysli na sprawę co wiel-możnego sędziego.

A była to nielada między nimi spra-wa.

Zesli się w karczmie w niedzielę po południu, a dysputując o różnych przedmiotach, różnej także byli opi-nii.

Facula mówił tak Gierega siak, Haw-ryło Kieręły w twarz, Kyrilo Haw-ryły w pierś! Facule stukła się faj-ka, Gieredze zawieruszyła się spinka od koszuli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

91) (Ciąg dalszy)

— Hoho, proszę wielmożnego pana, jak ja tylko posłyszał, że pan Zachlewicz jedzie do Dreza, — prawil żyd cmokając językiem — to ja już zaraz mówilem, nie na darmo on tam poje-chal.

Katylna rzucił się niecierpliwie.

— Pal cię diabli z twoimi domysła-mi, gadaj mi, co wiesz o procesie!

— Niech wielmożny pan słuha. Pan Zachlewicz przywiózł z Dreza jakieś dowody, że przeraszając honor wiel-możnego pana, nieboszczyk starościc nie był jak to mówią spelną rozumu, tak niby myszynę, wielmożny panie.

Katylna poskoczył jak opętany, a pocziwy Organista aż przycupnął z przestachu.

— Kto to mówi? — krzyknął grom-nym głosem, pojmując od razu całe niebezpieczeństwo podobnego zarzutu.

— Ny, proszę wielmożnego pana, to nie ja uchwyjał Boże, to pan Zachlewicz.

— Lotr nad lotrami.

— Prawda, prawda, wielmożny pa-nie — przyznawał żyd skwapliwie i przestraszony gwałtownością swego imponującego gościa, nieznacznie na-krekał ku drzwiom.

— Skądżeś słyszał o tym wszyst-kim? — pytał Katylna zastępując mu drogę.

Na marginesie kongresu ofiar terroru hitlerowskiego

Polak pociągnięty do odpowiedzialności za to, że go nie rozstrzelano!

Wykretne stanowisko sądów niemieckich wobec ofiar obozów koncentracyjnych

Od własnego korespondenta paryskiego „Narodowca”

Paryż we wrześniu.

W związku z kongresem międzynarodowej organizacji byłych więźniów obozów koncentracyjnych, złożyłszy wizytę sekretarzowi polskiego związku b. więźniów politycznych i deportowanych p. Witoldowi Grochowskiemu, by postawił mu zwykłe w tych wypadkach pytanie, z jakim materiałem Polacy zamierzają wystąpić na kongresie w Rzymie.

Trudna walka o odszkodowania

Polski związek deportowanych, podobnie jak bratnie związki: francuski, czeski, bułgarski, węgierski, belgijski, od lat prowadzi walkę nie tylko o ulżenie doli swych członków, których zdrowie jest zrujnowane, często bezpowrotnie, nie tylko podają w miarę swoich możliwości (dość ograniczonych) do niesienia doraźnej pomocy, ale także bierze udział w staraniach o uzyskanie odszkodowań przynajmniej za szkody materialne, poniesione na skutek pobytu swych członków w nazistowskich obozach koncentracyjnych.

Sekretarz związku wręcza nam plik dokumentów. Dokumenty zebrane z trudnością w kancelariach poszczególnych sądów na terenie Niemiec, gdzie poszkodowani przez terror nazistowski dochodzili swoich spraw do odszkodowań.

Przeradzające dokumenty

Przeglądamy dokumenty: jeden po drugim. Ogarnia nas przerażenie przed ich treścią. Wynikające z dokumentów konkluzje są niczym innym jak udzieleniem pokwitowania nazistom za ich zbrodnie, jakie popełniali w obozach koncentracyjnych.

Ażebym nie być głośliwym w tej straszliwej konkluzji przytoczamy poniżej w dosłownym brzmieniu wyrok sądu krajowego w Monachium z dnia 22 listopada 1950 w sprawie wytoczonej rządowi bawarskiemu przez jugosłowiańskiego lekarza p. Didica. Wyrok mówi:

Na zasadzie paragrafu 1 rozdziału I ustawy o odszkodowaniach za nazistowskie bezprawia, osoby, które podczas panowania terroru hitlerowskiego były przesładowane na skutek przekonań politycznych, myśli, religii i przynależności rasowej, mają prawo do zwrotu szkód jakie poniosły z tego powodu...

Natomiast dochodzenia wytoczone jedynie na skutek przynależności narodowej lub na skutek należenia do narodu obcego nie dają uprawnień do odszkodowania...

Powyższy ten wyrok zaskarżony przez dra Didica w bawarskim sądzie najwyższym, zostaje potwierdzony i szerzej wyjaśniony w orzeczeniu tegoż sądu z dnia 14. 2. 1951. W motywach tego wyroku czytamy wyraźnie:

Sąd postanawia, że opór o charakterze narodowym nie może być uważany jako akt polityczny natury wewnętrznej... zwłaszcza w wypadkach gdy chodziło o bezpieczeństwo niemieckich sił zbrojnych. Opór czynny a nie polityka wewnętrzna były w tych wypadkach powodem niemieckich zarządzeń represyjnych.

W dwóch powyższych wyrokach znajdujemy całkowite pokrycie dla polityki i terroru gestapo w poszczególnych krajach podbitych. Sąd apelacyjny w Detmont poszedł jeszcze dalej i wytumulował w motywach jednego z wyroków, że nazistowskie obozy koncentracyjne były zgodne z prawami ludów!!! Oto brzmienie tego oryginalnego wyroku w tłumaczeniu (podkreślenia nasze):

Przedtę Kzadu Prowincjalnego Sąd Apelacyjny dla przestępstw politycznych Detmond, dnia 6 listopada 1950, Akt. Z. SA/Po C.3-3 a 883 Sprawa o odszkodowanie Władysława Trojnarowskiemu w Hötter - Brennkhauskasernen Znak aktu: II K 402 - 50

„Nie ulega żadnej wątpliwości, że obozy koncentracyjne były ustanowione w celu pomieszczenia osób, które przesładowano z powodu ich przekonań politycznych, przynależności rasowej lub religijnej. Ale podczas wojny obozy te w obrzynie m. erze służyły za pomieszczenie dla obywateli krajów nieprzyjacielskich, którzy występowali przeciw niemieckim władcom okupacyjnym i uprawiali opór. Takie przeznaczenie obozów jest

zgodne z prawami ludów i ich ustawami. Z tego punktu widzenia także obozy koncentracyjne nie mogą być w żadnym wypadku uważane jako urządzenia czysto nazistowskie...

Po przeczytaniu tego dokumentu nawet najbardziej spokojnemu człowiekowi nasunie się wątpliwość, czy jest to zgodna z dobrym wychowaniem. Bezcelność sądów w Detmond przy oddaniu pretensji Trojnarowskiemu przekroczyła bowiem wszystkie granice. Wykazuje ona, że obozy koncentracyjne założone przez nazistów ze wszystkimi urządzeniami, od pieców krematoryjnych do prób pseudolekarskich na żywym ludzkim ciele, są urządzeniami normalnymi, „zgodnymi z prawami ludów”!!!

Dokumentów tego rodzaju zebrano w poszczególnych sądach niemieckich kilkadziesiąt. Prawie wszystkie dotyczą skarg Polaków, a mianowicie Edmunda Stankiewicza z Wirtembergii, Stanisława Zaranka z Hesji, Henryka Janurka z Badenii i Jugosłowianina Dragoslawa Milutinowica z Hesji.

W dalszym ciągu wywodów, zawartych w wyroku, jaki zapadł w sprawie Trojnarowski, znajdujemy utyskiwania, że po wojnie także Niemcy siedzieli w obozach koncentracyjnych, mimo protestów opinii światowej i sąd wyciąga wniosek, że skarżący nie należą się żadne odszkodowania.

„Odpowiedzialny za to, że go nie rozstrzelano!” Skoro mówimy o mentalności sądów niemieckich oraz niektórych urzędów stykających się z Polakami, ofiarami obozów koncentracyjnych, niech nam będzie wolno przytoczyć w oryginale i tłumaczeniu dokument, prawdopodobnie jedyny w swoim rodzaju, świadczący o niesłychanej bezcelności urzędów niemieckich.

Oto dokument w oryginale: VIII/A 74/1368

Sitzung des Kreisanderhilfsschutztes Hannover-Land Der Antrag des Dpl. Kfm. Kazimierz Gruszczyński

zgodnie z prawami ludów i ich ustawami. Z tego punktu widzenia także obozy koncentracyjne nie mogą być w żadnym wypadku uważane jako urządzenia czysto nazistowskie...

„Odpowiedzialny za to, że go nie rozstrzelano!” Skoro mówimy o mentalności sądów niemieckich oraz niektórych urzędów stykających się z Polakami, ofiarami obozów koncentracyjnych, niech nam będzie wolno przytoczyć w oryginale i tłumaczeniu dokument, prawdopodobnie jedyny w swoim rodzaju, świadczący o niesłychanej bezcelności urzędów niemieckich.

Oto dokument w oryginale: VIII/A 74/1368

Sitzung des Kreisanderhilfsschutztes Hannover-Land Der Antrag des Dpl. Kfm. Kazimierz Gruszczyński

...Da Gruszczyński nach seinem Lebenslauf nicht aus politischen, sondern aus nationalen Gründen bzw. national-politischen Gründen inhaftiert war, soll Gruszczyński noch verantwortlich werden warum er nicht erschossen ist und warum er nicht in ein Kriegsgefängnis sondern in ein KZ kam.

Er soll am 11. 7. 49 um 1/30 Uhr geladen werden.

Osobliwy ten dokument w języku polskim brzmi jak następuje: VIII/A 74/1368

Posiedzenie okręgowej komisji pomocy doraźnej prowincji Hanower Wniosek Kazimierza Gruszczyńskiego

„Ponieważ Gruszczyński, jak wynika z jego życiorysu, nie z powodów politycznych a z powodów narodowych miało miejsce powołanie go do obozów koncentracyjnych, Gruszczyński powinien ponadto być pociągnięty do odpowiedzialności dlatego nie jest rozstrzelany i dlatego umieszczono go w obozie koncentracyjnym a nie w obozie jeńców wojennych.

Będzie on wezwany dnia 11. 7. 49 na godzinę 1.30.”

Tyle dokument, który dla wiecznej hańby przytaczamy w oryginale z wszystkimi urzędowymi znakami oraz cyferkami. Jak się zdążyliśmy dowiedzieć, p. Kazimierz Gruszczyński wolał nie odpowiedzieć na wezwanie, by nie tłumaczyć się dlaczego nie jest rozstrzelany... Pomyśleć, że dokument ten po rozważaniach komisji został napisany w cztery lata po wojnie, w cztery lata po rozbiu hitlerzysmu!

Inne dokumenty które przytoczyliśmy zostały wydane znacznie później. Ile podobnych dokumentów przewala się w niemieckich sądach? Wiele z nich

Wiadomości wydawnicze

Nakładem Polskiego Stronnictwa Ludowego w Waszyngtonie wydano w odbitkach na Romeo pracę mecenasa Stanisława Wójcika p.t. „Chłopi w walce o demokrację”.

Po obszernym wstępie, przypominającym ważniejsze momenty z dziejów Ruchu Ludowego, autor skupia uwagę na walce chłopów z dyktaturą sanacyjną, a zwłaszcza na strajkach chłopskich i pacyfikacjach wsi.

W trzeciej jej części mek. Wójcik przedstawił w przejrzystym zarysie walkę Ruchu Ludowego z najazdem niemieckim i komunistycznym.

W poprzedzającym broszurę wstępie prezes St. Mikołajczyk omówił główne znamię i zasługi Ruchu Ludowego oraz stosunek do niego różnych elit.

nie ujrzę światła dziennego, ale będzie służyć za oparcie do dalszej działalności i systematycznego oporu przeciw słusznym żądaniom olbrzymiej rzeszy pokrzywdzonych i poszkodowanych przez nazizm. Dziś ci sami urzędnicy, którzy jak twierdzi jeden z dokumentów „ustanawiali” obozy koncentracyjne, wydają wyroki, kierują administracją i to nie tylko w Niemczech zachodnich. Mentalność nazistowska tak właściwa duchowi pruskiemu, przesiąknęła bowiem do większości społeczeństwa, bez względu na dzisiejsze strefy okupacyjne.

Walce związków b. deportowanych, prowadzonej w tak ciężkich warunkach życia zwycięstwa cały wolny świat.

J. Urban.

Polacy a agitacja przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych

Większość Polaków w Stanach Zjednoczonych znajduje się w obozie demokratów. Za obozem demokratycznym agituje także katolicki „Dziennik Chicagoski”, w którym czytamy:

„Propaganda republikańska w obecnej kampanii domaga się stanowczej zmiany całej administracji w Waszyngtonie, odrzucając z umiarem twierdzenie kandydata demokrację, że nie gruntowna zmiana jest konieczna, bo jej przeprowadzić nie można, lecz potrzeba zaprowadzenia porządku w stole.”

Wodźwie republikańscy krzyczą: „Jeżeli skarbnik w banku kradnie pieniądze, to czy należy pozostawić go na stanowisku po złoleniu zapewnienia, iż więcej kradnie nie będzie, czy też należy wynająć sumiennego skarbnika?”

„Tym sumiennym skarbnikiem ma być kandydat republikański.

„Hola, panowie wodźwie republikańscy. Czemu widzieć dziób w oku przeciwnika, a w oku swym nie możecie dojrzeć całej belki?”

Skąd ta pewność o swej sumienności? „Zapytamy was, jak się to stało, że przez dwadzieścia długich lat nie byłycie w wadze? Czy usłyszeliście w Waszyngtonie, że byłycie sumiennymi skarbnikami w banku amerykańskim, czy też straciliście „dziób” za swą sumiennność i za niezłone nadzycia?”

„W ciągu rządów wielkiej trójki republikańskiej — Harding-Coolidge-Hoover — było chyba dość „nieumiejętnych skarbników”, lecz wodźwie GOP starają się zapomnieć, lecz naród amerykański o tym pamięta.

„Czy gód i niedza w najbliższym na świecie kraju za czasów rządów słynnej trójki republikańskiej, to wyniki „urzędowania sumiennych skarbników?”

„Naród amerykański, słuchając wywodów jednej i drugiej strony, widząc perfidię i znik pamięci u republikańców, bardziej skłania się na stronę demokratów, którzy przyrzekają poprawę i przeprowadzenie gruntownej czystki w Waszyngtonie.

„Kandydat demokracji, gubernator Stevenson znany jest z tego, że słów nie rzuca na wiatr i brzydzi się takim politykierstwem. On to właśnie zobowiązuje się dokonać zmian na lepsze i błędy dotychczasowe naprawić.”

Tenże sam „Dziennik Chicagoski” sądzi, że jak rzeczy zis stoją w Ameryce, „nie możemy zbyt licznie na korzyść bez względu, która partia zwycięży.”

Interesy Polonii ignorowane są przez obie partie — stwierdza „Dz. Ch”, i pisze:

„W teorii — oświadcza „A-ski” w artykule pod powyższym nagłówkiem — program demokratów i program republikański są nieporóżne do siebie tak, jak ich znane symbole. Ale w praktyce, ustawodawcy zarówno spod znaku osła, jak i spod znaku słonia często gardują, głosują i działają całkiem tak samo.

„Zauważać to można łatwo wówczas, gdy wchodzi w grę interes Niemców i Polaków. Bowiem Anglicy, Irlandczycy i Niemcy są stałymi ulubieńcami obu partii, których liminarze też z jednakową rezerwą czy niechęcią odnoszą się do Polaków i do innych Słowian, nie mówiąc już o Murzynach i Azjatach.

„Wielkim przykładem tej zgodności obu partii w faworyzowaniu Niemców oraz w krzywdzeniu Polaków, Irlandczyków, i było dwukrotne uchwalenie przez obydwie Izby Ustawodawców w Waszyngtonie obrzydliwej ustawy dyskryminacyjnej, wymyślonej przez starego Patrica McCarrana, z Nevada. Nawet bez odważnego „eto” prez. Trumana drakońska ta ustawa powinna była przepaść przy każdym głosowaniu, lecz przeszła, bo forsowali ją szwinićci z obydwoh głównych partii politycznych.

„Z obu partii, podkreślamy raz jeszcze. I dodajmy, że obie partie znają negatywne wobec tej ustawy stanowisko Polonii amerykańskiej „gdyż jej liderzy, z prezesem Romanikiem na czele, stali do Waszyngtonu swe protesty, prośby, perswazje. Nie to nie pomogło i wzgardliwie zlekceważona została wola sześciu milionów Amerykanów polskiego pochodzenia tak, jakby oni byli „obywatelami 4-tej klasy”, bez prawa głosowania!”

„Czy ci szwinićci zapomnieli, że w USA, mamy wybory tego roku, tej jesieni, już za parę miesięcy? Nie mogli o tym zapomnieć, ale śnać leżą na tradycyjną nieogłoszoną tych zapalczywych Polaków, którzy odgrają się srodze, lecz miękko od razu, gdy ich jakichś znany politykier publicznie poklepie, pobuja, uścisła i cygarem poczęstuje. Leczba takich rodaków, niegdyś była duża, maleje jednak z roku na rok.

„Politykierzy i kandydaci potrzebujący polskich głosów przy wyborach znów zaczęli się zjawiać na polonijnych wiecach i piknikach, znów będą nam schlebiać, kładź i śmiechnie przypominając, jakimi to dla nich ukochnymi bohaterami są zawsze „Kastjasko, Pjuleski, Pajlsudzi i Padruski”, no i znów spycha będą jak z rogu obfitości obywateli, których treści ani z przędzy sami nie zapamiętają.

„Stara to ich metoda, lecz każdy wybora ma prawo zbadać ich „rekord”, ich dotychczasowe wyzycy. A jeśli okaże się, że takich takich kandydatów głosować czy działać wbrew naszym interesom i życzeniom, to nie głosować już na niego, tylko na jego rywala.

„I wygarnąć mu w oczy publicznie, dlaczego właśnie tak postawili się do głosowania przy wyborach. Odzwyciężyć to wielu szwinićci od lekceważenia Polonii amerykańskiej.”

Przysłowia ludowe na jesień

Polska mądrość ludowa stworzyła w ciągu stuleci nieprzebrane mnóstwo przysłów. Są one odbiciem życia i wykonanych w tym życiu rozmaitych prac, najczęściej rolniczych. Tak bowiem było od dawien-dawna, że lud, jako element najciszej zespolony z pracą rolną, nauczył się w ciągu stuleci obserwować przyrodę, z którą zawsze miał do czynienia i z tych obserwacji wyciągnąć wnioski i nauki, którymi się kierowali późniejsze pokolenia i które kształtowały nie tylko charakter prac wykonywanych na niwie, ale i myślenie oraz odzwucanie wiejskiego człowieka. Z biegiem czasu zamknęła się ta mądrość ludowa, jak w malowanej skrzyni, w ogromnym skarbcu powie- dziei, wyroków, przypuszczeń, mąd- rych zdań i przysłów, a z tego skarba- ca można było, w razie potrzeby, czerpać potrzebne sentencje, aby przy ich pomocy wykonywać potrzebne czyn- ności względnie normować bieg życia.

Ponieważ lud polski w ogromnej swej większości był i jest ludem rolni- czym, największa ilość wszelkich wy- roków i przysłów wiąże się z pracą rol- ną i dotyczy czynności związanych z wykonywaniem zatrudnień wieśniac- zych. Ze względu na wyraźny podział roku na pory (co w naszym kraju jest charakterystyczne) mają tedy te przy- słowia polskie ten rys znamieny, że dzielą się wyraźnie na cztery grupy, z których każda odnosi się do jednej z czterech okrojów czyli pór, na jakie rok się w Polsce tak wyraźnie rozpadł. Znaczy to, że każda z naszych pór roku wykształciła swoje przysłowia, albo też, że każde z przysłów odnosi się do jednej z pór roku kalendarzowego.

W ogromnym mnóstwie przysłów ludowych wiążących się z poszczególnymi porami, przysłowia jesienne zajmują miejsce poczesne. Jesień bowiem zwykła być od dawna dla wieśniaka porą roku ogromnie ważną, z jednej bowiem strony jest to okres zbiorów, z drugiej strony jest to czas nowych zasiewów. W sumie więc jest jesień porą roku bardzo pracowitą a dla ludu czerpiącego sokli życiowe z ziemi rolnej — niezmiernie ważną. Uwydatnił i podkreślił ten fakt między innymi nasz znakomity pisarz i znawca wsi polskiej, Wł. St. Reymont, który potężną swą epopeję wieśniacza, czterotomową powieść „Chłopi”, rozpoczął od przedsta- wienia w niej jesieni i jesiennego ok- resu prac w życiu polskiego gospodar- zta.

Polskie przysłowia jesienne, jak zresztą obrzydnie większość innych, łączą się z imionami świętych Pańskich, na pomoc których zwykli byli polski wieśniak zawsze się powoływać, i których od zarania wieków zwykli był uważać za szczególnych swoich orędowników. Przez te jesienne polskie przysłowia przetrwały się zatem będzie cały orszak imion świętych, których święta przypadają na tę właśnie porę roku. Rozpoczyna ten orszak najwcześniejszy z nich, na przełomie lata i jesieni swe święto mający święty Mateusz (21 września). Niby to jeszcze, według kalendarza, lato, ale wieśniakowi wiadomo, że „takie to tam i lato”, kiedy już po żniwach i kiedy październik za drzwiami. W porę polskiego gospodar- zta dzień 21 września to już czas „jesi- enny, toteż nie bez słuszności powiada: „Po świętym Mateuszu — każdy dumny w kapeluszu”. Że to niby już chłodno i że trzeba się za ciepleszymi nakryciem głowy oglądać. Potwierdza tę myśl inne jeszcze przysłowie wiąza- ne z imieniem tego świętego: „Niech chucha chudeusza (biedota), gdy zabył Mateusza”. Znaczy to, że po dniu św. Mateusza „chucha” czyli bierze ziąb, oraz że czas kupować kożuch na jar- marku. A właśnie dzień tego patrona

to dzień walnych jarmarków, na któ- rych zaopatrywano się w kożuchy. W niektórych okolicach nazywano te jar- marki „kożuchowymi”.

Reprezentowany jest również godnie w polskich przysłowiach jesiennych pierwszy prawdziwie już jesienny pa- tron, św. Michał (29 września). Mówi tedy przysłowie: „Święty Michał kopy z pola pospychał”. Poza tym święty Michał to patron pastuszków: „Po św. Michała paść możesz i na powale”, to znaczy nawet na cudzym pastwisku, a nikt przytem pastuszkowi zlego słowa powiedzieć nie śmie. Babcie lato zjawia się na świat — jak twierdzi przysłowie — w dniu 8 października: „O świętej Placydzie — babie lato przyjdzie”. Ale przedtem jeszcze idzie św. Franciszek (z Asyżu, 4 października): „Po św. Franciszku pasą bydo na żytniku”, z czego wynika, że po tym dniu pasano dawniej bydo na bujnych runiach po- sianej przedtem oziminy. Na św. Łukasza (16 października) nie powinno już być na polu, gdyż wszystko należało wcześniej zwieść z pola do domu. Świadczy o tym stare przysłowie: „Sw. Łukasz — czego w polu szukasz?”

Śliczne przysłowie odnosi się do św. Ursuli, której święto przypada na dzień 21 października: „Sw. Urszula — perły rozsuła, miesiąc wiedział — nie powiedział, słońce wstało — pozbięra- ło” (a wszystko to szron jesienny o- znacza). No i drugie jeszcze przysłowie, również piękne: „Sw. Urszula dzie- ci do pieca przylała”.

Z kolei idą znani święci - pobratymcy, Juda i Szymon (28 października): „Jak przyjdzie Szymona i Judy, zagoni bydo z pola do budy”. Zaczem inne jeszcze: „Na świętego Szymona i Judy, spodziewaj się śniegu i grudy”. A więc — to już bezapelacyjnie jesień i zima za oknami. Obaj ci święci Pańscy o- znająmają to z całą stanowczością.

Nieco radośniej, jakby na pociechę, brzmi przysłowie odnoszące się do św. Teodora (9 listopada): „Na św. Teodora, zapelione gumno i komora”. Za to następnego zaraz dnia, słyszymy zno- wu ton wybitnie jesienny i melancholij- ny: „Na św. Jędrzej, szukają baby przędzy”. A więc: za oknami pluty, a w domach typowa robota jesienna: przadki. Wesoly natomiast jest św. Marcin (11 listopada): „Dzień świętego Marcina — dużo gęsi zarzyna”. Tak jest, ludowa mądrość się nie myli: gęsi bite na św. Marcina są najsmakowit- sze. Powiada o tym następne również przysłowie: „Na Marcina — gęś do ko- mina”. Ale św. Marcin również pro- rokuje: „Sw. Marcin po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie”. A po tym na koniec, święta Katarzyna i święty Jędrzej. Tamta pierwsza, stosownie do przysłówia, „Adwent zaczyna”, a św. Jędrzej (30 listopada) czyni to samo „jeszcze mędrzej”.

Tak jest, przysłowie mówi prawdę. Po św. Andrzej to już naprawdę Ad- went. I koniec jesieni. Kalendarz ciągnie wprawdzie tę porę roku aż do świąt Godowych niemal, niemniej jed- nak św. Andrzej kończy stanowczo ok- res jesieni. Po św. Andrzej, choćby kalendarz nie wiem co mówił, zima już stuka na drzwi, luta zima.

A. Jakubiec.

Także Kongres Polonii Amerykańskiej w swoich wynurzeniach nie jest zadowolony ze stanu spraw polskich w Ameryce. W ostatnim oświadczeniu Kongresu czytamy:

„Wartki obecnie jest kurs „Policy of L-be- ration”, t. j. głośne, publiczne, urzędowe mowienie o wyzwoleniu, nie „satellitów”, ale o- fiar Sowietów, narodów ujarzmonych przez Sowiety, idzie o sformułowanie naszej polity- ki zagranicznej odnośnie krajów i narodów za krwawymi kurtykami jasno i ściśle, mianowicie „mówienie Narodom tym, że czolo- wymi dążeniem naszej polityki zagranicznej jest wyzwolenie tych krajów z jarzma bolsze- wickiego!”

„Polak i Czech, Rumun i Węgier, Rosjanin i Chińczyk nie chyczą za broń i nie sprzy- mierzają się z żołnierzem i obywatelem amerykańskim, o ile nie otrzymają odpowiedzi jasnej na pytanie „o com mamy walczyć?”

„Czego się boją?” „Wysoce niepokojący jest już sam w sobie fakt, że dyplomaci i politycy amerykańscy na tym punkcie są tak wstrzęmieliwi. Dlaczego? Czego i kogo boją się?”

„Jakie są powody, dla których nasz dyploma- t mawia jakby usta mieli pełne wody?” „Jaki jest argument? Dlaczego Stany Zje- dnoczone n e mówią codziennie narodom u- jarzmonym: wasze wyzwolenie jest naszym pragnieniem i zadaniem. Wyzwolimy was z niewoli sowieckiej?”

„Dlatego”, nie mówi tego codziennie „Voice of America”, „Free Europe” i Depar- tament Stanu?”

„Kongres Polonii Amerykańskiej domagał się nadania naszej polityce zagranicznej tegoż właśnie akcentu i tonu... a te postulaty były sednem wystąpienia i treścią roz- mów przedstawicieli Kongresu Poloni i z lea- derami partii demokratycznej i republikań- skiej na konwencjach w Chicago”.

Takiego jasnego stanowiska ani jedno ze stronnictw nie zajęło.

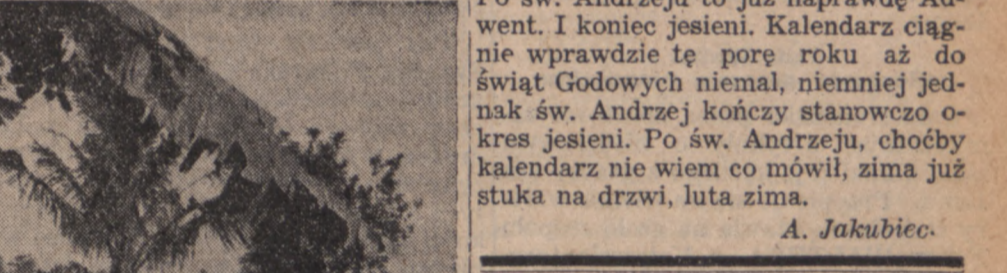
Dla polepszenia rybołówstwa w Azji

Jednym z sposobów zwiększenia w krajach Dalekiego Wschodu środków wyżywienia bogactw w protełnie jest rozwinięcie hodowli i spoży- cia ryb.

W Syjamie np. rzeczo- znawcy Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa O.N.Z. zapoznają tam- tejszych techników z no- woczesnymi metodami dostosowanymi do roz- wójki i polepszenia zasob- ów ryb.

Na zdjęciu pokazane są dawne tradycyjne środki stosowane w rybo- łowstwie na wyspie Jawie (jeziro Tzindini).

(Apercus des Nations Unies)



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 9)

SKARBIEC PIRATA



(Ciąg dalszy — Odcinek nr 9)

— Prosto, prosto, bez zmużenia oka walił na Hisz- panów! — rozlega się gromki rozkaz Piotra Pirata. — Szable w garści!

Michał, największy śmiałek z całej załogi, już od dawna wyciągnął szablę, napewno będzie pierwszym, który postawi stopę na pokładzie obcego żaglowca.

Na śmierć i życie... Z oguszajającym łoskotem „Argonauta” uderza dzio- bem w bok hiszpańskiego żaglowca...

Atakujący to statek potężny, zbudowany w przewidy- waniu takiej taktyki, o dziobie opancerzonym. Lekki żaglowiec hiszpański nie wytrzymał uderze- nia. Larnie mu się burtą, zanim zdążyło przywiązać ogień napastników.

Tak przewidzieliśmy, Michał już przesadza balustradę. Za nim popiepszają inni. Każdy chce być pierwszym — tak gwałt ich pożałdliwość łupieżstwa... Napad był tak byskawiczym a jego taktyka tak nie- spodziewana, że Hiszpanie całkowicie tracą głowy. A oto i Piotr Pirat, niczym młodzieniec, skacze na

pokład. Wywijając szablę, nie spotyka się z byle kim — załogi, szuka oczami godnego siebie przeciwnika. Wreszcie rozpromienia mu się twarz, gdy dostrzeże wytwornie ubranego mężczyznę, który wychodzi mu na przeciw, jakby też szukał godnego siebie partnera.

Jest to don Untel, barceloński arystokrata, komenda- nt żaglowca. Z pogardą i odrząją patrzy na Piotra Pirata, brudnego i zaniechanego dzikusa, ale ceni go z powodu posiadanej sławy.

Scierają się na śmierć i życie. Dźwięczą i błyskają szable. Obaj są mistrzami w spotkaniu wręcz. Pokład zamienia się w pole bitwy. Obydwie załogi mordują się bez pardonu. Pozałdwość łupieżstwa i grabieży odpowiada rozpaczyliwosci obrony...

Don Untel pada pod mistrzowskim pchnięciem komenda- nta „Argonauty”. Ten z ponurym wejrzeniem obciera szablę. — O, trzeba się strzec Piotra Pirata... — mruczy z dumą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Narodowiec” w domu każdego Polaka

Wiadomości z Wielkiej Brytanii

Chrześcijański - Społeczny Ruch Młodych w W. Brytanii i Irlandii

Dnia 28 września b.r. odbyło się w Londynie coroczne walne zebranie Chrześcijańsko- Sjo-ecznego Ruchu Młodych w W. Brytanii i Irlandii, Udzielona absolutorium ustępują- cemu zarządowi solidaryzując się z wystąpien- iami na platformę międzynarodowej w ramach Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecz- nego Organizacji Młodzieżowych, którego CSRM jest członkiem. Na specjalną uwagę zasługują udział w wielkim Kongresie Unii Młodych Chrześc. - Dem. Europy w Vilnich, który zgromadził około 18 tys. młodzieży.

Przyjęto program pracy na rok następny i postanowiono w dalszym ciągu podtrzymać dotychczasową działalność na polu między- narodowym. Zdecydowano także większe por- pacje dla pisma „Zjednoczenie”, będącego orzaczem polskiej młodzieży o tej ideologii.

Wybrano nowy zarząd w składzie: J. Wis- niewski — prezes, J. Kostecki — wiceprezes,

Irena Gebhardt — sekretarka oraz przedstawici- elce poszczególnych kół czy przewodniczący Komisji Studiów.

Na zakończenie przyjęto konieczność po- parcia wspólnego działania młodzieży pol- skiej w jej występkach na gruncie międzynarod- owym. Postanowiono w dalszym ciągu dążyć do zacieśnienia współpracy z młodzieżą uchodźczą o tej samej ideologii w ramach sekcji młodzieżowej Chrześc. Dem. Unii Eu- ropej Środkowej oraz z młodzieżą Europy na terenie Unii Młodych Chrześc. Dem. Europy.

Utrzymując w dalszym ciągu swoją niezau- leżność od stronnictw politycznych, CSRM łączy się z apelem Zjednoczenia Chrześc. Spół. Organ. zacji Młod., którego jest człon- kiem, a nawołującym do zesłania polskiej e- migracji polskiej w celu wyłonienia jed- nej politycznej reprezentacji opartej o trady- cyjne i demokratyczne stronnictwa polskie.



KOPACZEWSKI i RUMIŃSKI przed poważną próbą... ...w spotkaniu piłkarskim Francja — Niemcy w Colombes

Niedzielne spotkanie Francja — Niemcy, piąte z rzędu spotkanie między reprezentacjami tych państw, budzi w szerokich kręgach piłkarskich wielkie zainteresowanie. Już z początkiem bieżącego tygodnia w przedsprzedaży biletów suma dochodu wynosiła 14 milionów franków, dwa dni później wszystkie bilety były rozsprzedane, tak że mecz niedzielny odbędzie się przy rekordowym udziale widzów i dochodzie kasowym.

Jedno zwycięstwo, jedno nierozstrzygnięcie, dwa porażki Francuzów

Pierwsze spotkanie między Francją a Niemcami zostało rozegrane w roku 1931 w Paryżu. Drużyna niemiecka, mająca w świecie piłkarskim wyrobioną markę i uchodząca za jedną z czołowych, została pokonana w stolicy nadsekanowskiej 1:0. Bramka była wprawdzie samobójcza, niemniej wynik był wielką sensacją, gdyż we Francji nie było jeszcze zawodowstwa. Nie pomogli też nie okrzyki zachęty 10.000 kibiców przybyłych z Renu do Paryża. Niemcy wyjechali pokonani.

Dwa lata później, lecz tym razem w Berlinie, Niemcy za wszelką cenę chcieli się zrehabilitować przed własną publicznością za niepowodzenie paryskie. Wynik nierozstrzygnięty 3:3, nie zadowolili widzów, którzy musieli stwierdzić, że o wyniku decyduje nie tylko technika, lecz w równej mierze zapał i poświęcenie, którym Francuzi przewyższali przeciwnika.

W roku 1935 udało się dopiero Niemcom, którzy byli wówczas u szczytu formy i zaliczali się do najwyższej klasy, pokonać Francję 3:1. Mecz został rozegrany w Paryżu. Bilety wstępu zostały rozchwytywane w przedsprzedaży.

W 1937 w Sztutgarcie zespół niemiecki pokonał francuski 4:0.

Serię spotkań przerwała wojna i kontakt z Niemcami został dopiero niedawno nawiązany. Niedzielny mecz będzie piątym z rzędu.

Przygotowania do meczu

Tak w Paryżu jak za Renem, prowadzono przygotowania do niedzielnego spotkania. Będziemy przekonani, że w niedzielnej grze, ci którzy będą na stadionie w Colombes, zobaczą drużyny dobrze przygotowane i w najlepszych swych składach. „Aktorzy” meczu niedzielnego, byli jak powiedzieliśmy „vus” i „revus”, by nie było niespodzianki.

Drużyna niemiecka została oparta na graczach Kaiserslautern, trzon francuskiej stanowią będą gracze z Reims.

Fritz Walter

najlepszym graczem niemieckim

Cała francuska prasa sportowa zamieszcza artykuły o niedzielnym meczu, analizuje każdego z graczy z Renu. Przypisuje się im wielkie walory techniczne, stawia na czoło zespołu Fritza WALTERA z Kaiserslautern. Walter liczy 33 lata i jest kierownikiem pralni chemicznej. Jest on kapitanem drużyny, przy czym poza pięknym stylem gry posiada silny strzał i dlatego jest postrachem bramkarza.

Rumiński, który będzie bronił bramki francuskiej, winien przeto szczególnie na niego uważać i dobrze pomyśleć, zanim zdecyduje się na skok, wybieg czy robinsonadę.

Nowe gwiazdy w drużynie francuskiej

W drużynie francuskiej, najpewniejszą częścią będzie obrona: Gianessi, Jonquet i Marche. Są to gracze doświadczeni i w chwili obecnej nie ma lepszych obrońców we Francji. Poza wielką energią posiadają inicjatywę i wspaniałą orientację, tak że przez ich udział bramkarz RUMIŃSKI winien zyskać na pewności swej.

O pomocy chcielibyśmy powiedzieć, że winna spełnić swe zadanie. Młodzieńczość i werwa Bonificiego i Penverna będą tu najlepszą rekompensacją.

Atak francuski będzie doświadczalny. Wystąpi w nim — po raz pierwszy w ogóle w reprezentacji Francji — Polak (obywatel francuski) KOPACZEWSKI i UJLAK (Węgier z pochodzenia). Gracze ci wydłbili się w bieżącym sezonie i znajdują się w takiej formie, że znawcy piłkarską są pełni zachwytu dla nich, porównując ich w

grze — technice i taktyce — do największych asów piłkarską.

Linia uzupełniona CISOWSKIM oraz Strappem i Deladerierem, winna być lotna, a kierowana przez Kopaczeńskiego, umieć kierować swe „bomby” na bramkę niemiecką.

Na ataku francuskim spocznie też cały ciężar odpowiedzialności za mecz.

Jaki będzie wynik?...

Entuzjaści piłki syc stawiają różnicę. W zakładach swych opierają się na powyższych wynikach zespołów, które pochlebnie świadczą o obu drużynach.

Reprezentacja niemiecka, która po raz pierwszy po wojnie wystąpiła na arenie międzynarodowej w roku 1950, rozegrała dziewięć spotkań, z których dwa przegrała a 7 wygrała, przy czym największym sukcesem było zwycięstwo odniesione nad Austrią w Wiedniu.

Drużyna francuska stanie do zawodów opróżniona sukcesami z poprzedniego sezonu, który zakończył się trzema zwycięstwami, dwoma wynikami nierozstrzygniętymi oraz jedną porażką.

Największym sukcesem Francji był wynik nierozstrzygnięty jaki wywalczyła w Londynie na stadionie w Highbury.

Te dane wskazywałyby na równowagę sił i o ile we Francji przeważają w zakładach przepowiednie zwycięstwa Francji, o tyle w Niemczech sukcesu drużyny z Renu.

Co śmielsi sięgają do zagranicy i sendują jej opinie. Ta też jest różna, przy czym wypowiedź Włocha Pozzo stanowiąc może jedynie miernik w ocenie możliwości obu drużyn. Znanca włoski nie wyklucza zwycięstwa niemieckiego w Colombes, opierając swą

wypowiedź na podstawie obserwacji i postępu piłkarską niemieckiego.

Zobaczymy jednak w niedzielę. Sądzimy, że zespół francuski, mimo że atak jego będzie doświadczalny, ma równe szanse, z tego względu, że rozegra mecz na własnym boisku i przy własnej publiczności.

(J. D.)

Combat powraca...



(Foto: Record)

Przed dwoma laty wyróżniał się wśród następników francuskich, młody Jean Combet z Rennes. Młody, lat 19 liczący gracz, musiał zarządzać kopaczką wobec okaleczenia kolana. Dwa lata trwało leczenie. Combet odzyskał dawną siłę i powrócił na boisko. — Gracz uczestniczył już w normalnych treningach, tak że wkrótce wystąpi już w meczach oficjalnych.

Piłka nożna w Ameryce Południowej

W Paragwaju poziom jest doskonały

Assumption. — Paragwaj jest Republiką w Ameryce Południowej. Jakkolwiek obszarem państwo to jest wielkie, ludność posiada ponad milion osób. Stolicą kraju jest Assumption — miasto liczące ponad 300.000 mieszkańców. Kraj głównie rolniczy, w sporcie tylko w „piłkarstwie odgrywa poważną rolę. Piłka nożna znajduje się na poziomie i „football” praktykowany przez poszczególne drużyny nie ustępuje argentyńskiemu czy brazylijskiemu względnie urugwajskiemu.

Tak jak we wszystkich krajach, Związek Piłkarski dzieli się na kilka grup — powzieliśmy klas, przy czym czołowa klasa składa się z 11 drużyn, w czym 9 z samej stolicy. Drużyny spoza stolicy znajdują się w małych miasteczkach. Zatem punkt ciężkości spoczywa na stolicy, w której w okresie mistrzostw przypadają cztery mecze na każdą niedzielę.

W tych warunkach panuje rozbieżność widzów, tak że maksimum publiczności spotykane na meczach, waha się w granicy 10.000 osób. Dochód z meczu nie przekracza 700.000 franków.

Mistrzem piłkarskim Paragwaju jest drużyna Libertad, która brała też udział w rozgrywkach o Puchar Brazylii, słynny Copa Rio. Gracze są amatorami. Po zakończeniu mistrzostw wypłaca się im premie.

Ktokolwiek przyglądał się grze drużyn paragwajskich i innych zespołów amerykańskich, ten musi przyznać, że gracze Paragwaju są dobrymi technicznie i doskonałymi strzelcami, przy czym również dobrymi biegaczami.

Każdy gracz panuje nad piłką, jest wirtuozem, że wydatnie się, jakby piłka do niego się lepiła.

Kierownicy piłkarską Ameryki Południowej, doceniając wartości jakie reprezentuje sport piłkarski w Paragwaju, ofiarowali Paragwajskiemu Związkowi Piłkarskiemu zorganizowanie mistrzostw piłkarskich Ameryki Południowej w roku 1953. Niestety, Związek Paragwajski musiał zrezygnować z zaszczytu ze względu na praktycznych. Nie posiadając poza stolicą większych miast, dochody byłyby niewystarczające na pokrycie kosztów zwi-

zanych z zorganizowaniem tak poważnej imprezy.

Paragwaj rezygnując z mistrzostw Ameryki Południowej, wysunął na nie kandydaturę PERU, która została przyjęta. Republika peruwiańska posiada bowiem szereg większych miast poza stolicą Limą, w której znajduje się stadion na 90.000 widzów, często zapelniający się do ostatniego miejsca, gdyż impreza jest ważna — przedstawia wielką atrakcję.

Dzień sportowy

Leo-Lagrange

Na stadionie Jean-Bouin w Paryżu odbyła się międzynarodowa impreza lekkoatletyczna dla uczczenia zmarłego ministra sportu Leo Lagrange. — Na zdjęciu fragment z biegu na 3.000 metrów. Po lewej Belg Herman, zwycięzca w biegu. Drugi Francuz Badet, trzeci Karlsson, który zajął drugie miejsce w konkurencji.

(Foto: Record)

Jakie zalety winien mieć dobry sędzia?...

Prawie każdy z nas może sobie przypomnieć jakies zawody sportowe nawet na wysokim poziomie, które mimo to, nie daly nam pełnego zadowolenia. Przyczyną tego w czasie całego przebiegu zawodów było nerwiczne i fatalne, a powodem niepoimowany tem permanent zawodników, względnie gra prowadzona brutalnie.

Każdy z nas starał się zanalizować i ustalić przyczynę niezadowolenia, która powstała na skutek błędnego prowadzenia, względnie braku kwalifikacji sędzkiego sportowego. Aby uniknąć tych błędów w przyszłości, postarajmy się dla dobra sportu ustalić, jakie powinny być kwalifikacje i jakie spełniać mają warunki ludzi, którym powierzone zostało sędziowanie sportowe?

Bez trudności dochodzimy do przekonania, że kardynalną zasadą będzie: gruntowna znajomość gry, względnie dziedzin sportu. Jest jeszcze ciągle wielu ludzi, którzy uważają, że wyłącznie dobra znajomość przepisów jest wystarczająca.

Znajomość przepisów i ich stosowanie równocześnie z gruntowną znajomością taktyki i zasad nie tylko w pojęciu ogólnym, ale również poznanie poszczególnych pozycji i postaw w danej dziedzinie W. F. jest zgodnieniem zasadniczym.

Bez zrumienienia i opanowania wymienionych danych sędzia nie będzie zdolny do śledzenia i kierowania grą w myśl przepisów dla jej dobra — to znaczy jej specjalnych cech i wartości gry. Wnioskując stąd dalszy, że dobry zawodnik w danej gałęzi sportu niekoniecznie musi być dobrym sędzią jako, że różne kwalifikacje wymagane są od najwyższych, chociaż trudno sobie wyobrazić, a nawet niemożliwe jest w pewnych sportach względnie grach sędziowanie na wysokim poziomie, gdy sędzia nie osiągnął wysokiego poziomu technicznego i specjalizacyjnego danej gałęzi sportu.

Następna z kolei zasada będzie — szybkość percepcji, t. j. zdolność szybkiego opanowania sytuacji z równoczesną rzeczową interpretacją, co opiera się na gruntownej znajomości danego działu, gdyż w czasie przebiegu gry względnie akcji sędzia otrzymuje błyskawicznie serie wrażeń, z których

Jak rzucić kulą, dyskiem, oszczepem i młotem?

Jedną z najtrudniejszych dziedzin lekkoatletycznych są rzuty. Miotacz musi dysponować nie tylko dobrą budową ciała (doskonale wywieszony) ale także siłą i opanowaniem techniki rzutu. Połączenie wszystkich zalet daje w efekcie osiągnięcie godnych uwagi wyników.

Podobnie jak w innych dziedzinach lekkoatletycznych i u miotaczy zapał i zamilowanie zawodnika oraz wytrwały trening pod okiem fachowego instruktora są podstawą wyników.

Spośród miotaczy — rekordzistów oszczepnicy mają przeważnie szczupłą budowę ciała jak np. Fin Jarvinen w przeciwieństwie do miotaczy kulą, których przedstawicielem jest Amerykanin Tirance, czy dyskiem — jak Włoch Consolini lub młotem — jak Norweg Stromolli.

Każdy z rzutów czy to dyskiem, kulą czy oszczepem i młotem opiera się na pewnych podstawowych ruchach, których opanowanie daje pożądaną wynik.

Ważny np. pchnięcie kulą.

Każdy kto chociaż trochę interesuje się lekkoatletyką wie, że kula, której używają miotacze waży ponad 7 kg.

Mecz St. Etienne — Bordeaux 5. X br.

Francuska Federacja Piłkarska przychyliła się do prośby drużyny St. Etienne i Bordeaux by mecz pomiędzy tymi zespołami, wyznaczony na 9 października (w przyszły czwartek), został już rozegrany w niedzielę 5 października.

Gry Kuriera Harnes

W niedzielę dnia 5 października oddział młodzieży jedzie do Douges. Zbiórka graczy w lokalu p. Dembickiego o godz. 9-ej. Wyjazd samochodem. Delegat p. Dejourges. Skład drużyny: Krzyżczak, Lamiak, Czek, Gloma, Strusz, Bauthy, Dzarzyński, Szubert, Spychała, Dedourges i Szczepaniak.

Oddział juniorów jedzie do S.A. Harnes. Gł. o godz. 9-ej. Skład drużyny: Jurnowicz, Haberka, Lowicki, Krzyżosłak, Konsola, Pudliczewski, Dacosta, Maciejewski, Kalsiok, Buczek, Chlewowski i Sparzewski. Rezerwa: Spychała i Dzarzyński. Zbiórka graczy w siedzibie o godz. 8.15, po czym wyjazd do S.A. Harnes, Delegat p. Mordellet.

Oddział 1A jedzie do Annay, na rowerach. Zbiórka graczy w lokalu o godz. 2-ej. Skład drużyny na ten dzień: Fruchart, Monfort, Karnasty, Malas, Sobik, Spryngier, Cierniak, Roznowski I, Roznowski II, Jakubiak.

Delegatami są Nowicki i Sobik.

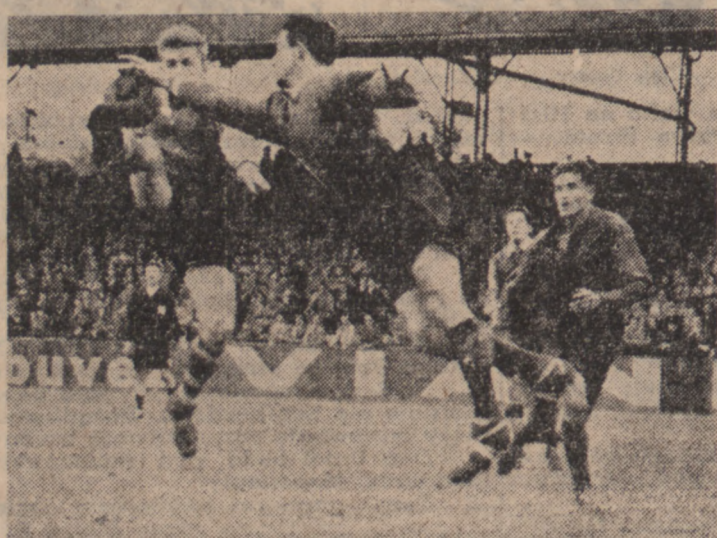
Zarząd.

Wyniki z dnia 28 IX.

Kurier J. — Carabiniers J. 3:2
Kurier M. — Noyelles G. 3:0

Colonna był szczęśliwszym...

Stopyra, młody napastnik RC Lens, który ub. niedzieli w meczu z Stade Français wystąpił na środku ataku, sprawiał dużo kłopotu tyłom drużyny stolecznej. Na zdjęciu widzimy go w pojedynku o piłkę z bramkarzem paryskim, doskonałym Colonną. — Bramkarz stoleczny był szczęśliwszym. Zdolał on „zająć” piłkę z nogi Stopyry w momencie gdy ten zamierzał ją skierować do bramki.



(Foto: Record)

ŻE TEŻ TEN CHŁOPAK MUSI SIĘ TAK BRUDZIĆ!

TRZEBA WAM MYDŁA SUNLIGHT KTÓRE PIENI SIĘ NADZWYCZAJNIE

DO PRANIA BIELIŃNY...

Nie ma powodu przejmować się, jeżeli dziecko lub mąż przynosi wam bardzo brudną bieliznę, a przede wszystkim w takich miejscach jak: kołnierze i rękawy! Za pomocą nadzwyczaj obfitej piany mydła Sunlight, najbardziej przylegający brud zostaje natychmiast usunięty; wystarczy lekko trzeć. Nie będziecie się już więcej męczyć przy praniu, a bielizna wasza wytrzyma o wiele dłużej!

...I DO MYCIA SIĘ

Dużo piany mydła Sunlight usuwa w mgnieniu oka wszelki ślad brudu. I bądźcie spokojni! Mydło Sunlight jest czyste, a więc bardzo delikatne; nie drażni skóry. Przeciwnie, po umyciu się tym mydłem, odwieżona skóra wydaje się miłsza: czujecie się w pełnej formie!

KTÓRE PIENI SIĘ NADZWYCZAJNIE

JEST MYDŁEM CAŁEJ RODZINY

EST TO SPECJALNOŚĆ LEVER

Październik

4 Sobota

Słońce wsch. zach. Księżyc wsch. zach. 5.55 - 17.22 17.24 - 7.09

Dziś: Franciszka z Asyżu Jutro: Placyda Pojutrze: Brunona, Emilia

Opłata za "Narodowca" wynosi: Na okres jednego roku fr. 3.100 - " " 3 miesięcy fr. 1.600 - " " 3 miesięcy fr. 840 -

ECHA DNIA

Są w świecie sily, których nauka nie może zgłębić i zapewne nigdy nie zgłębi, np. cudowne uzdrowienia w Lourdes.

Ostatnio górnik Paul Vilain, któremu podczas pracy spadające kamienie na szybie 5. Escarpelle zlamaly kość pancerową w trzech miejscach i który zdaniem lekarzy utracił zdolność chodzenia na cale życie, doznał cudownego uleczenia w Lourdes.

Pisma amerykańskie przypominają wypadek, który stał się w Pittsburgu.

Na rzece Allegheny przewróciła się łódź, sześć osób utonęło. Policja i straż ogniowa wszczęły poszukiwania, ale po długich godzinach szukania zwłok topielców znaleźć nie mogli. W pewnym momencie zgłosił się Jan O'Malley. Miał w rękach bochenek chleba i świeczkę. Świeczkę wetknął w bochenek chleba, zapalił, a nim ukląkł do modlitwy kazal bochenek z zapaloną świeczką pućnić na wodę. Policjantom radził śledzić bochenek i świeczkę, bo w miejscu, na którym świeczka zgaśnie, jest topielec. Tak się stało. Gdy świeczka zgasła policjanci hakami sondowali dno rzeki i... wyciągnęli zwłoki siostrzenicy O'Malleya. Fakt ten zaparutowano w zaprzysiężonym zeznaniu kilkunastu policjantów i strażaków.

Na wystawie żeglarskiej



(Foto: Record) Marynarz bawi się wasami figury Neptuna, która znajduje się na wystawie żeglarskiej w Paryżu

Więści z Polski

Sytuacja na Ziemiach Odzyskanych wedle urzędowych danych

Warszawa. — Na Kongresie Ziemi Odzyskanych przemawiał wicepremier Stefan Jedrychowski, który podał następujące liczby o obecnej sytuacji gospodarczej i narodowej na Ziemiach Odzyskanych:

Na istniejących przed wojną na tych ziemiach 9255 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych 6727 było zniszczonych.

W miastach Ziemi Odzyskanych zrujnowanych było około 150 tys. budynków o łącznej kubaturze 305 mil. m sześc. Wskutek tych zniszczeń ilość izb mieszkalnych zmniejszyła się o 2.666 tys. Około 30 proc. zagród wiejskich było zniszczonych.

Na terenach Ziemi Odzyskanych znajdowało się około 1 miliona polskiej ludności, która opierała się na naciskowi germanizacji.

Na Ziemiach Odzyskanych 483.300 rodzin chłopskich otrzymało od Państwa własne gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 milionów ha. Na terenie Ziemi Odzyskanych istnieje i rozwija się 4357 państwowych gospodarstw rolnych o ogólnym obszarze gruntów 1.973.064 ha. Około 2000 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających

reżimu warszawskiego

blisko 50.000 gospodarstw chłopskich, rozwija swą gospodarkę na obszarze blisko 500.000 ha. Łączna liczba ciągników w POM (Państwowym Ośrodku Maszynowym) i państwowych gospodarstwach rolnych na Ziemiach Odzyskanych wynosi w przeliczeniu na ciągniki o mocy 15 KM — ok. 22 i pół tysiąca.

Mamy za sobą poważne osiągnięcia w dziedzinie powiększenia powierzchni uprawnej, likwidacji odłogów i ugorów, podniesienia plonów i rozwoju hodowli. Zlikwidowano przeszło 3 i pół miliona hektarów odłogów, o tyleż powiększono obszar zasiewów.

Wzrosły również znacznie plony z każdego hektara.

Przeprowadziliśmy melioracje na obszarze ok. 500 tys. ha gruntów ornych. Odwodniliśmy Żuławy. Zelektryfikowaliśmy ok. 300 tys. zagród. Zbudowaliśmy od nowa służbę weterynaryjną.

W rezultacie rozwoju rolnictwa zwiększyła się rola Ziemi Odzyskanych w zaopatrzeniu Kraju w zboże towa-

we. W roku gospodarczym 1951-52 Ziemia Odzyskana dostarczyła w stosunku do całego kraju 37,3 proc. zboża towarowego i 34,3 ziemniaków towarowych.

Od r. 1946 do roku 1952 ilość koni wzrosła o 327 tysięcy, bydła o 900 tysięcy, trzody chlewnej o 1650 tysięcy sztuk, owiec o 570 tys. sztuk.

Obecnie udział Ziemi Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji mięsa towarowego wynosi 28,5 proc., w produkcji mleka towarowego 32,6 proc.

We wrześniu 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych pracowało w przemyśle tylko 8000 robotników - Polaków.

Obecnie w przemyśle Ziemi Odzyskanych pracuje 560 tys. robotników i pracowników umysłowych.

Już w 1947 udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej całego kraju stanowił blisko 22 proc.

W roku 1952 udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej wynosi ponad 24 procent.

Od r. 1947 do r. 1952 wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wzrosła przeszło trzy razy.

Wyszkolenie i wychowanie polityczne wojska reżimowego

Wychowanie polityczne wojska w Polsce polega na wprowadzaniu i pogłębianiu roli Partii w życiu wojska. Równocześnie szerzy się kult dla armii sowieckiej.

Wyszkolenie liniowe prowadzone jest w oparciu o wysokie wymagania, stawiane żołnierzom w zakresie dyscypliny, przy czym podkreśla się wysoko autorytet dowódcy.

Rozkaz dowódcy — to prawo dla podwładnych. Niedopuszczalna jest żadna dyskusja nad rozkazem dowódcy. Dowódcę obowiązany jest wymagać ścisłego wykonania swego rozkazu. Gdy chodzi o wykonanie rozkazu, niedopuszczalna jest żadna pobłażliwość, żadne „namawianie” podwładnego do wykonania rozkazu dowódcy.

Żelazna dyscyplina ma się uformować, w interpretacji komunistycznej w rezultacie uświadomienia politycznego i zrozumienia obowiązków obywatelskich.

ideologiczne, zostały zinterpretowane w sposób następujący:

„Gomulkowszczyzna i spychalszczyzna towarowa wrogim, antynarodowym siłom spod znaku Tatarskiej drogi do takich stanowisk w wojsku, które by w maksymalnym stopniu ułatwiły im realizację planów zbrojnego obalenia demokracji ludowej.

„Równocześnie, pragnąc usunąć przeszkody do realizacji swej polityki, spychalszczyzna zmierzała do podważenia i osłabienia znaczenia i wpływu organizacji partyjnych w wojsku.

„Aby osiągnąć osłabienie partii w wojsku, Spychalski stosował metody o posmaku tytułowym, metody których intencją było roztopienie organizacji partyjnych w Kołach Pracy Społecznej.

„O ukrytym celu takich metod mówił otwarcie na procesie Rajka, agent titowiskii Palfy, który stwierdził, że będąc kierownikiem pracy politycznej w armii węgierskiej, starał się „zlikwidować w armii organizację partyjną i na ich miejsce utworzyć organizację masową, w której skład wchodziłby wszyscy oficerowie, i która stałaby się ośrodkiem wychowania całego korpusu oficerskiego, a więc i całej armii w duchu szowinistycznym.”

„Dążąc do pomniejszenia awangardowej roli partii w wojsku, Spychalski nie tylko wysuwał na wysokie stanowiska ludzi o reakcyjnym rodowodzie, lecz śladem Gomulki, otwierał im na oścież drzwi do partii. Szerząc demagogicznie szkodliwym hasłem o konieczności wysuwania młodych rosnących pracowników, Spychalski usiłował wysunąć na odpowiedzialne stanowiska w aparacie partyjnym — politycznym oficerów politycznych, karierowiczów, częstokroć wrogów, przy równoczesnym usuwaniu w cień oficerów komunistów, których hart ideologiczny został sprawdzony w trudnych latach okresu międzywojennego, okupacji hitlerowskiej i drugiej wojny światowej, przy hamowaniu dipłomu do aparatu nowych kadr robotniczo-chłopskich przy likwidatorskiej polityce w stosunku do oficerów szkół politycznych.

„Polityka personalna Spychalskiego w Wojsku Polskim uderzającą przypomina politykę personalną Trockiego w Armii Radzieckiej, politykę napiętowania na VIII Zjeździe Partii Bolszewickiej. Podobnie jak Trocki korzył się przed specjalistami wojskowymi, rekrutującymi się ze starych armii carskiej, Spychalski korzył się przed oficerami armii sanacyjnej. Podobnie jak wrogi był stosunek Trockiego do starych bolszewickich kadr w Armii Radzieckiej, tak też Spychalski maskując się zewnętrznymi, odnosił się wrogo do oficerów-komunistów, pracujących w Wojsku Polskim. Szczególną gorliwość przejawiał Spychalski w próbach usuwania z naszych szeregów wielu wartościowych oficerów radzieckich, odbywających służbę w Wojsku Polskim — ludzi, którzy swą głęboką stalową wiedzę wojskową oraz ogromne doświadczenie, bojowe oddawali i oddają szczerze i ofiarnie sprawie budownictwa Polskiej Siły Zbrojnych — tak, jak nakazuje im wychowanie w stalowiskiej szkole internacjonalizmu.

„Dzięki rozbiciu gomulkowszczyzny, dzięki czujności Komitetu Centralnego zespolonego wokół towarzysza Bieruta, dzięki postawie organizacji partyjnych w wojsku, a przede wszystkim oficerów-komunistów, spychalszczyzna nie zdołała urzeczywistnić swych nieuczynnych planów.

„Rozgromienie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego gomulkowszczyzny i spychalszczyzny, powołało organizację partyjną w wojsku stać się w pełni przodującą siłą mobilizującą skład osobowy do wykonania zadań stawianych przez dowództwo.”

HUMOR KRAJOWY

Z kim okoliczność?

Dwu warszawiaków stoi przed ministerstwem spraw zagranicznych i obserwuje duży amerykański samochód, który się zatrzymał przed gmachem.

— Widzisz pan ten satwiczki samochód? — A na to drugi: — Widzicie to ja widzę, ale szanowny pan cierpi na optyczne iluzje. To jest wóz amerykański a nie sowiecki.

— Tyle smykalki to ja mam, panie szanowny — odcina się pierwszy — ja wiem, że to wózek amerykański, ale ja nie wiem kto pan szanowny jesteś.

X X X

W przedziale pierwszej klasy ekspresu Warszawa-Otłoczek spotykają się ponownie Izidor Rojzpek i Adek Płanietnik.

— Co ja widzę, panie Rojzpek! — woła zdziwiony Adek. — Pan jedziecie pierwszą klasę? To pańskie interesy musiały się poprawić... — Cholera w bok się one poprawiły, jest gorzej, jak było.

— To dlaczego pan się wtrąca do pierwszej klasy? — Z powodu w pozostałych klasach jedzą moi wierzyciele.

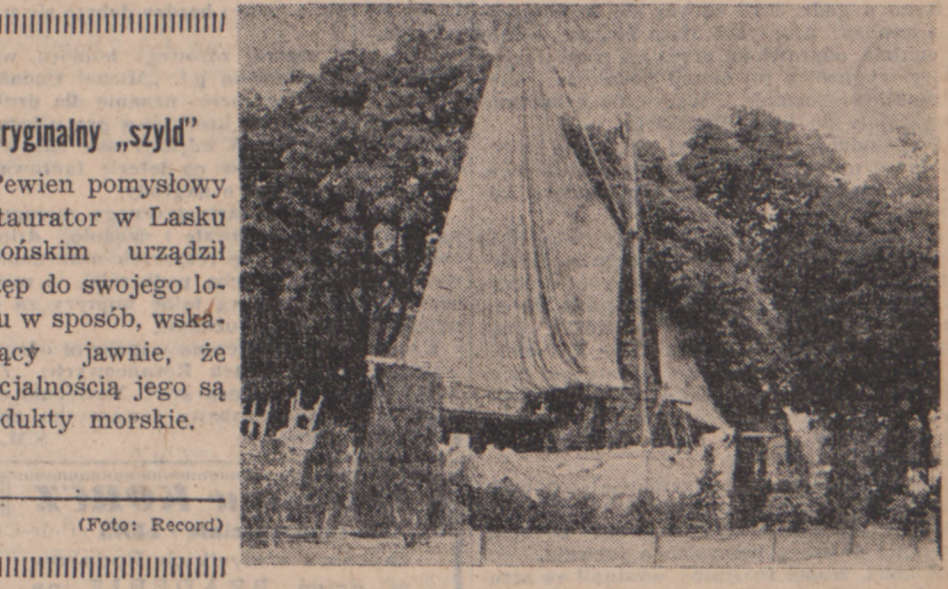
Należy przyjść z pomocą północno-Afrykańczykom we Francji

STRASSBURG. — Czasopismo „Semaine Religieuse” wychodzące w Strassburgu rozpatrywało ostatnio zagadnienie północno-Afrykańczyków we Francji i domagało się zająć się ich losem:

„Pozostaje wielkie dzieło do wykonania w stosunku do nich. Byłoby dobrze, gdyby pierwsi pomyśleli o tym katolicy. Dla człowieka nie wystarczy, aby miał dach nad głową, aby miał pracę i kawałek chleba. Potrzeba, aby był dobrze przyjęty przez społeczeństwo, co go podnosi i rozwesela.

„Przed wszystkim należy nam zrobić wysiłek, aby poznać ich psychologię. Pochodzą oni z różnych rodzin i są przez nich wysłani w poszukiwaniu pracy, która zapewniłaby im i ich rodzinom trochę dobrobytu.

„Oprócz tego, że czują się moralnie odosobnieni ze względu na inny sposób życia, wiary i obyczajów, cierpią jeszcze z powodu odosuowania się od nich społeczeństwa, jakby był ludźmi niższego rodzaju, lub też przestępcami!”



(Foto: Record)

Jak to ob. konsul reżimowy z Tuluzi odpowiedział na postawione mu przez uczestników uroczystości dożynkowej w Roche-la-Molière pytania!

Na początku września br. nauczyciel reżimowy naszej miejscowości, chodząc po rodzinach polskich śmiertelnych do udziału w wyjeździe do miejscowości Rochechouart, gdzie w dniu 21 ub. mies. miały się odbyć „Dożynki”. Koszta podróży miał pokryć konsul w Tuluzie. Uczestnicy dorobili mieli tylko koniulać po 100 fr. dla szofera i 300 fr. do osoby za kolację.

Zapisało się szereg osób i w niedzielę 21 września rano wyruszył na uroczystość dożynkową pelen autobus. W drodze zatrzymaliśmy się w słynnym Oradour-sur-Glane, w tym „miejscu hańby XX wieku”, gdzie w roku 1944 oddział hitlerowskich SS zamordował bez żadnej przyczyny bezbronną ludność cywilną wraz z kobietami i dziećmi i spalił do szczętu całą miejscowość. Jeszcze dziś po 8 latach zgroza przejmują człowieka, spoglądającego na zżeriałe od ognia i dymu ruiny kościoła, domostw, resztki żelaznych łóżek i sprzętów domowych, które pozostawiono nietknięte. Nowe miasteczko Oradour-sur-Glane powstaje obok, opodal ruin starego.

Po obiedzie, jedziemy dalej do Rochechouart, gdzie miały się odbyć dożynki. Na uroczystość te przybył z Tuluzi „ob. konsul”, dwóch fotografów oraz delegat „Stow. Obrony Granic na Odrze i Nisie”.

Zaczęło się od przemówienia ob. konsula, który mówił (a raczej czytał) zebranyemu „ob. konsulu” o „obrzymych zdobyczkach socjalnych i moralnych robotników w Polsce” oraz „o wspaniałym dobrobycie robotnika i chłopca w Polsce”.

Jak bardzo tym słowom ob. konsula przeżyliśmy rzeczywistość w Polsce, o tym najlepiej świadczy lista, którą otrzymujemy z Kraju, że za żywnością stoją tam ludzie od 3 rano, ubiorów i obuwia brak, ba nawet mydła nie ma. Już 7 lat jak się wojna skończyła, w Polsce z każdym rokiem gorzej, większa bieda i nędza.

Same dożynki składały się z kilku tańców wykonanych przez młodzież w strojach ludowych oraz pieśni i deklamacji. Koło godz. 18 rozpoczęła się zabawa taneczna.

Zabawę przerwano o godz. 20, by gromadnie udać się na kolację przyrządzoną u pewnego naturalizowanego rodaka. W czasie kolacji przemawiał delegat Stow. Obrony Granic nad Odrą i Nisą, no i ob. konsul z Tuluzi.

zy. Kiedy ob. konsul znowu zbył przesadnie wychwał dobrobyt w Kraju i rzekome zdołanie robotnika w Polsce, dwóch śmiertelnych rodaków zwróciło się wprost do ob. konsula zapytaniem: „Niech nam ob. konsul odpowie na następujące pytanie: co znaczy ob. brak wolności słowa i myśli w Polsce, co znaczy te kolchozy, które się tworzą przymusem i dlatego ów brak żywności i bieda?”

Na te pytania połowa obecnych wstała z miejsca, domagała się odpowiedzi od ob. konsula. Znalazł się więc ob. konsul w przykrej sytuacji, bo nie mógł udzielić odpowiedzi i Rosekjaż się dookola i widząc, że coraz więcej rodaków coraz natarczywiej domaga się odpowiedzi, chwycił tezkę i... znikł.

Zniknięcie ob. konsula wywołało pewne zdziwienie, no i zrobiło się lekkie zamieszanie. Wpada na to gospodarz z krzykiem, że rozbił się imprezę, w którą on tyle pracy włożył. Tymczasem, my jako Polacy chcieliśmy wykryć obecność przedstawiciela obecnego reżimu w Polsce, aby nam udzielił informacji o obecnych warunkach bytu w Kraju. Cóż my winni, że ob. konsul się wystraszył i „uchylił” się od odpowiedzi ucieczką!

Postanowiliśmy tą przgodą podzielić się z wszystkimi rodakami i wierzymy, że nie pogniwają się o to na nas jak organizatorzy kolacji w Rochechouart.

Polacy z St. Leonard, obecni na dożynkach w Rochechouart

Notowania giełdowe

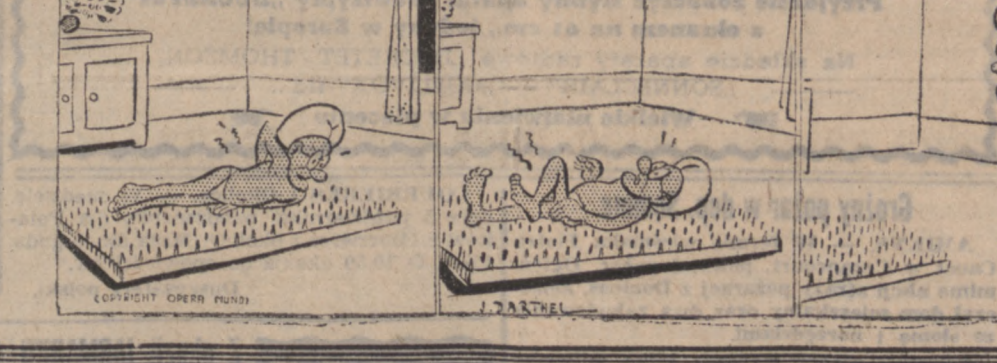
Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Dolar holenderski, Funt angielski, etc.

Złoto i monety srebro

Table with gold and silver prices for various countries like Czyste złoto, 20 Fr. franc., 10 Fr. franc., etc.

Przygody Rafała Pigulki

Pewnej nocy Rafał jakir, Gdy na gwoździach się ułożył, Nagle uczucia ból jakiś, Jakby ukłął go pasyżyt, Nic innego nie pomoże, Należy przedmuchać tose, Z dokładnością całkowitą, Srodkiem przeciw pasyzytom...



481) (Ciąg dalszy)

Zaledwie skończył ostatnią myśl, stało się nagle coś niezwykłego. Z gęstwin leśnej wyleciała kulka i przeszła powietrzem ostrym zgrzytem. Za nią pospieszyła druga i trzecia.

— Co się stało? Czy nowy napad? Rolf spojrzał na Freda Hardinga. Ten schwylił się za pierś i przeraźliwie jęknął. Zsunął się ze swego siedzenia i legł nieprzytomny obok ławeczki.

Rolf wyciągnął z kieszeni rewolwer, by wystąpić do boju z nieprzyjacielem. Ociężała i przynębiłona westchnienie wydarło się z piersi Freda Hardinga. Westchnienie zagrożonego życia, Fred w niebezpieczeństwie! Śmierć zajaśniała mu w oczu i napelniła jego serce strachem.

Rolf szukał wokół nieprzyjaciela. Nie mógł go jednak znaleźć. Dwie nowe kule świsnęły przed twarzą detektywa.

Auto stanęło, jakby wryte na miejscu, Rolf krzyknął przeraźliwym głosem i runął na ławkę samochodu. Po chwili nastąpiła głucha cisza.

Z gęstwin leśnej wybiegł dwaj zbójcy: Ratenbill i Wagner. Zbliżyli się do auta.

— Nareszcie leży ten drugi — odezwał się Bill do swego przyjaciela. — Długo się trzymał na nogach. Chciał nawet wystrzelić w naszą stronę, ale

moja kulka wybiła mu z ręki pistolet, położyła go trupem na miejscu.

— Nie kłóćmy się teraz, kto zabił słynnego i groźnego Rolf Rolfa. Musimy się przekonać, czy są martwi. W przeciwnym razie puścimy noże w ruch.

Stanęli przy samochodzie. Wyciągnęli noże otrzymane od Mignon Fagaret.

Cisza panowała wokół. Dwa ciała leżały w samochodzie bez ruchu.

Ratenbill nachylił się nad Rolf Rolfa, by się przekonać o jego stanie.

— Rzeczywiście nie mogę odkryć miejsca, w które wpakowałem kulkę. Na wszelki wypadek poczęstuję go nożem.

W tej samej chwili zerwał się Rolf na równe nogi i powalił za jednym zamachem przestraszonego Ratenbilla. Fortel doskonale się udał. Dzięki przytomności umysłu wywabiał z kryjówek obu zbrodniarzy i tym samym ułatwił sobie zadanie. Rolf nie szczędził pięści; po chwili wrzucił nieprzytomnego Ratenbilla do wnętrza auta.

— Przekłety — szepnął Wagner, zauważywszy Rolfa szamocącego się z Ratenbille.

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ

Jakim cudem zdążyli przybyć w to miejsce w tak krótkim czasie? Widać nie jakie auto ich przywoziło i obecnie czeka na nich gdzieś w pobliżu. Jakis „swoj” człowiek doniósł Mignon Fagaret o powrocie Hardinga. Dzięki niemu zdążyła na czas w to miejsce. Rolf zbliżył się do lasu i rozejrzął się wokół. Tam — na polance czeka auto — a w nim Mignon Fagaret.

ciął ubranie ostrym nożem i znalazł ranę. Przyłożył ucho do serca.

— On żyje! — krzyknął radośnie. Rolf otarł chutką ciekłą krew i obandażował otwartą ranę. Umieścił Freda na wygodnym miejscu, poczem siadł obok motoru.

Nagle usłyszał głos dochodzący z lasu.

— Bill? Hallo — Bill! Przelotny uśmiech ukazał się na twarzy Rolfa.

W tej samej chwili przebudził się Ratenbill i usłyszawszy głos Mignon Fagaret, krzyknął w odpowiedzi:

— Rolf Rolfs — detektyw nas uwieź — pomocy!

Mignon oddaliła się pospiesznie. Wsiadła do auta i po chwili puściła motor w ruch. Nie miała najmniejszego zamiaru zadzierać z niebezpiecznym detektywem i narażać siebie na niebezpieczeństwo.

Rolf odezwał się ironicznym głosem do Ratenbilla: — Rzeczywiście, wierzyliście, że tania kobieta będzie na tyle głupia i wam dopomoże? Doskonale ją znam, on nie do takich rzeczy.

złzył Narazie jest niebezpieczny i nie wie, co się dzieje wokół niego. W łóżku, w pobliżu żony wróci do zdrowia. Rolf Rolfs zapomniał o własnych cierpieniach, o złamanej nodze — jechał szaloną szybkością w stronę zamku. Tam nastąpi eułog nieszczyśnego wydarzenia.

ROZDZIAŁ 227. Przebudzenie.

Wychwała, ledwie poruszająca się postacią męską ukazała się na podwórzu wielkiego domu.

— Czy nie wicie panie, gdzie ta kobieta mieszka? Żyje z pewnym mężczyzną, który jest podobny do zwierciadła.

— Naturalnie wiemy o tym doskonale. On nazywa się Leon. Mieszkają tam w piwnicy. Skieruj się pan na prawo, a po tym w dół, przed siebie.

— A więc tam mieszka? — Tak jest — my ich często widujemy.

— Dziękuję wam. Mężczyzna pokonił się łaskawym sąsiadom i pospieszył we wskazanym kierunku. Trudno w nim było poznać barona Wediga, który przybywał do swych gniebieli, by zażądać satysfakcji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Obchód 6-lecia Bractwa Matek Żyw. Róż. w Evin-Malmaison

Z okazji 6-lecia istnienia Bractwa Matek Żywego Różańca w Evin-Malmaison, odbyła się w tej kolonii w niedzielę dnia 28. 9. piękna uroczystość.

Rano o godz. 9.15 odbyła się w miejscowej kaplicy uroczysta Msza św. za zmarłe członkinie, odprawiona przez ks. prob. Jarka, który wygłosił z tej okazji podniosłe i okolicznościowe kazanie. Wszystkie członkinie przystąpiły do Stołu Pańskiego.

Po południu, o godz. 17-ej odbyła się świecka część uroczystości w sali p. Odważnego, wypełnionej po brzegi przez miejscową Polonię.

Punktualnie o godz. 17-ej przeskała Bractwa św. i złożyła zarazem Bractwu życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. Zamieszkałymi przy ulicy Gamme, za obchodem się z dziećmi. Stan zdrowia najstarszego z chłopców Ansartowej był tak groźny, że matka trzeźwo przetrzeźwieć niezwłocznie do szpitala.

serii pani Frydrychowej oraz pani Cichowskiej, oraz specjalne uznanie dla drużyny Jasni Łopkowny, która w ostatniej chwili, z powodu choroby jednej z amaterek, wywzięła się jej roli, z której bardzo dobrze się wywiązała.

By nadad nastroj zdrowego humoru, wystapiono z humoreską pt. „Miecha Cudał”, i tutaj trzeba wyrazić uznanie dla druha Frydrycha Ludwika, który swą grą ucieszył publiczność do łez. W międzyczasie odbywała się sprzedaż losów na loterię fantową i strzelanie do tarczy o nagrody.

Całość programu artystycznego zasługują na największą pochwałę i uznanie, dzięki energii i oddaniu się reżyserów oraz dobrej woli amatorów. Trzeba podkreślić, iż miejscowa kolonia popiera takie imprezy za co należą jej się pełne uznanie.

Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu Matek Różańcowych: „Zawita Królowa Różańca św.” Następnie odbyła się wesoła zabawa towarzyską przy doborowej orkiestrze. S.M.

Misje Święte w Lens od 5 do 19 października

Drodzy Rodacy! Dwa ostatnie listy, skierowane do Was w sprawie Misji św. dostatecznie pouczyły i zachęciły ludzi wiary i dobrej woli do gorliwego uczestniczenia we wszystkich naukach, konferencjach, zebraniach i nabożeństwach misyjnych. Tu pragniemy skierować do Was, Drodzy Rodacy, ostatni zew i podać już bardziej szczegółowy program.

Sam Chrystus Pan wzywa Was na Misje święte. Czy wzgardzicie Jego krzyżową ofiarą i misyjnym wzywaniem? Gdzieś ledy usłyszeli głos Jego, nie zatwardzając serc waszych!

W dni robocze obu tygodni misyjnych codziennie: — rano o godz. 8.30 — 9.15 Msza św. i nauka, — rano o godz. 10-ej Msza św. i nauka głównie dla górników z południowej zmiany. Choć mogą w niej wziąć udział wszyscy inni ludzie.

wieczorem o godz. 6 — 7.30 nauka misyjna i nabożeństwo.

W niedzielę dnia 12 i 19 października Msze św. o godz. 8.30 — 10-ej i 11-ej. — Nabożeństwo popołudniowe o godz. 4-ej.

Uwaga! GODZINA święta. — Misyjna godzina święta odbędzie się w każdy czwartek. — dnia 9 i dnia 16-go października z następującym programem.

W NOCY o godz. 11-ej: Droga Krzyżowa; — o godz. 11.30: Wystawienie Najśw. Sakramentu;

— O godz. 12-ej: Msza św. w czasie której można przystąpić do Komunii św.

Poza naukami i nabożeństwami w kościele będą jeszcze specjalne misyjne zebrania rodzinne, konferencje stanowe itd., ale o tym będziecie powiadomieni osobnymi ulotkami.

Ks. Proboszcz i Ojcowie misjonarze.

Stanisław KORCZ

43, Cité Commerciale - LENS (P-de-C) zaprasza wszystkich Rodaków w dzień BRADERIE na smaczne kielbaski własnego wyrobu

gryzako na rzeźnicę i zakraplano wyborową KOWALSKIEGO Zabawa do świtu

Firma BEWY

— 8, Place Salembro, 8 — LENS (dawnej Place du Cantin) Specjalista od MASZYN do szycia Marki: „M.A.C.C.” — „BERNINA ZIG-ZAG” — „MELSON” — „COSSON” Liczne modele mebli Reperacje — Maszyny okazyjne — Motory — Części zapasowe

Z okazji „BRADERIE” przyjdźcie i porównajcie nasze ceny!

BILLY-MONTIGNY. — Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkim Polakom i obywatelom francuskim pochodzenia polskiego, którzy już z początkiem roku szkolnego zapisywali swe dzieci na naukę polskiego, a potem przyspinał, by te dzieci regularnie na lekcje uczęszczały. Kursy języka polskiego w Billy-Montigny odbywać się będą według niżej podanego rozkładu.

Co poniedziałek od godz. 16.30 do 18.30 dla młodszych chłopców szkoły Gabriel Péri (obok kościoła).

Co wtorek od godz. 16.30 do 18.30 dla młodszych dziewcząt w szkole Marthe Nollet (obok kościoła).

Co środe, od godz. 11.30 do 12.15 i od 16.30 do 18.30 dla młodszych chłopców i dziewcząt w szkole Sévigné (obok kolonii 10-ki).

Co czwartek w szkole kolegi Voltair (Route Nationale) dla dzieci szkoły Voltair, szkoły dziewcząt Roland, dla dzieci ze szkół z Fougères i Cité Darcy (Henri Liebard), według następującego porządku:

Od godz. 8.30 do 11.30 dla starszych chłopców i dziewcząt; od godz. 13.30 do 16 dla chłopców i dziewcząt I-go i II-go poziomu; od godz. 15. do 18.30 dla chłopców i dziewcząt III-go poziomu.

Co piątek, od godz. 16.30 do 18.30 dla starszych dziewcząt szkoły Marthe Nollet.

Co sobotę od godz. 11.30 do 12.15, dla starszych chłopców szkoły Gabriel Péri. Nauzycliel.

Wyjątkowo...

1 serwis stołowy, dekoracja złota, 44 sztuki
1 serwis do kawy, 27 sztuk
1 serwis deserowy, 13 sztuk
Ogółem 84 sztuki — Całość za 7.500 fr w firmie

ALA GRANDE FABRIQUE
Maxime ROMON — 29, Rue de Lille, 29 — LENS
APARATY do ogrzewania — SWIECZNIKI — APARATY elektryczne
Wyroby porcelanowe — fajansowe — szklane — Przedmioty upominkowe
Ułatwienia w placeniu

GRANDE QUINZAINE DU CHENE MASSIF

Profitez des avantages de nos conditions SENSATIONNELLES DE CRÉDIT!

SALLE CHENE MASSIF Modèle "L'ARCHE"
Buffet 1.150 H 170 P 0.40
Table 120x90
6 Chaises Pédalées
1 Sijet
Les 9 Pièces
49.500 Frs

CHAMBRE CHENE MASSIF
N° 58.04 de notre catalogue
ARMOIRES 3 Portes 1.140 H 185 P 0.45
Table de NUIT
Les 3 Pièces
52.900 Frs

STUDIO CHENE MASSIF
N° 58.10 de notre catalogue
COSY retour 170 pour litaire 120x185
ARMOIRE 1.100 H 175 P 0.50
Table DEPLIANTE
Les 5 Pièces 59.500 Frs

GROZATIER MEUBLES LILLE
349 RUE LEON GAMBETTA LILLE
PRES DU MARCHÉ DE VALENTIN
OUVERT DIMANCHE MATIN, TRAM 5 B V
Bezplatna dostawa do domu i poważna zniżka dla czytelników „Narodowca”
BON na Katalog bezpi NA

Firma COLETTE — 11, Rue du Gén. Leclerc, 11 — LENS

MASZYNY do prania i WYŻYMACZKI wszelkich firm, jak „HOOPER” — „MORS” — „THOMSON” itd...
APARATY do ogrzewania elektryczne, na gaz miejski, gaz „butane” i węgla.
LUDOWKI „KELVINATOR”, najstarsza i największa firma amerykańska.
MASZYNY do szycia — SWIECZNIKI w największym wyborze.

Jednym słowem, wszystko co dotyczy komfortu i praktycznego zastosowania
Wielkie ułatwienia w placeniu

Sokół

HARNES. — Tow. Gimn. Sokół odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę 5 października br. o godz. 14-ej w sali pani Gruchalowej. O listy udziału proszą Zarząd.

Wielka sprzedaż JARMARCZNA (Braderie)

M. MAX 40, Rue de Lille — LENS
KOSZYKI damskie — SPÓDNICE — BLUZY — SZALE — Dłgie wstęgi — „Jercy” — GABARDYNY męskie i damskie
Ceny bezkonkurencyjne

MASZYNY do trykotowania

Wszelki materiał do fabrykacji pończoch
Ets DEPOERCK
74, Boulevard de la Liberté, 74
LILLE — Tel. 17.32

LIEVIN. — (Nieszczęśliwy wypadek)

Na szosie przy szkole La Fontaine, nieznamy automobilista najechał wodę, pani Vanhulle Marie, Niewiasta została okaleczona. Szofer, sprawca nieszczęścia, zbiegł.

(Kradzież). — Nieznany sprawca skradł na ulicy 4-Septembre sprzed sklepu rzemieślniczego p. Laurent, rower zmotoryzowany pani Berdou Kamelli.

(Zię obchodzenie się z dziećmi). — Zandami z Lievin spłasił protokół z Maria Ansart i Alcidem Descamps, zamieszkałymi przy ulicy Gamme, za obchodem się z dziećmi. Stan zdrowia najstarszego z chłopców Ansartowej był tak groźny, że matka trzeźwo przetrzeźwieć niezwłocznie do szpitala.

Wyjątkowo...

1 serwis stołowy, dekoracja złota, 44 sztuki
1 serwis do kawy, 27 sztuk
1 serwis deserowy, 13 sztuk
Ogółem 84 sztuki — Całość za 7.500 fr w firmie

ALA GRANDE FABRIQUE
Maxime ROMON — 29, Rue de Lille, 29 — LENS
APARATY do ogrzewania — SWIECZNIKI — APARATY elektryczne
Wyroby porcelanowe — fajansowe — szklane — Przedmioty upominkowe
Ułatwienia w placeniu

Wielka sprzedaż JARMARCZNA (Braderie)

M. MAX 40, Rue de Lille — LENS
KOSZYKI damskie — SPÓDNICE — BLUZY — SZALE — Dłgie wstęgi — „Jercy” — GABARDYNY męskie i damskie
Ceny bezkonkurencyjne

Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotychczas ogłoszeń, adresowane „Narodowiec” LENS (P-de-C).
Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem bez adresu, załączony należy do listy znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

A L'OURS BLANC

Lucien BERT dyplomowany
36, Rue de Lille, 36 — LENS
Wielki wybór O DZIECI, dziecięcy — oraz ZAKIĘTOV fatranych „mouton doré” i „Toscano”
Specjalne ceny z okazji Jarmarku (Braderie)

Po zakup ROWERU — „VELOMOTEUR” lub „SCOOTER”
zwróćcie się do:
Charles DERACHE — 65, Rue de Lille, 65 — LENS
Wyłącznie przedstawiciel firm: „GNOME et RHONE” — „OLYMPIQUE” — „LAMBRETTA”
Ułatwienia w placeniu

Wielka sprzedaż JARMARCZNA (Braderie)

M. MAX 40, Rue de Lille — LENS
KOSZYKI damskie — SPÓDNICE — BLUZY — SZALE — Dłgie wstęgi — „Jercy” — GABARDYNY męskie i damskie
Ceny bezkonkurencyjne

Wolne miejsce 300 fr

(za ogłoszenie nie przekr objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

Potrzebna SLUZACA do wszelk. pracy domowej (najlepiej taka, która już pracowała). Referencje wymagane. — Płać lub zgłaszać się do: POISSON, 37, Rue de la Louvière, LILLE (Nord), (2140)

Poważny kupiec poszukuje NIEWIASTY sumiennej, zdrowej i lubiącej spokojne życie, w wieku ok. 40 lat, posiad. dobrej do prowadzenia gosp. dom. i współpracy w handlu. Sytuacja zawodowa. Zgłosz. tylko pisemne do „Narodowca” pod numerem 2141.

KUBIETA do pracy domowej potrzebna do 3-osobowej rodziny. Zgłosz. do: HRONIK, 187, Bld Voltaire, PARIS XI, (2142)

Potrzebna dwie DZIEWCZYNY (od lat 21 do 27) do obsługi w kawiarni. — Zgłoszenia do: Mme MARQUET, 5, Rue St-Nicolas, LILLE (Nord) Tel.: 466.83, (2146)

Potrzebna SLUZACA (od lat 18 do 25) do wszelkiej pracy domowej. Calkowite utrzymanie. Zgłosz. do: BRUKARTZ, 56, Rue Beaubourg, PARIS (3^e), (2126)

Potrzebna SPRZEDAWCZYNI z ok. Solomona, zdolna zastąpić właściciela w domu handlowym. Dobre referencje wymagane. Zgłosz. do: GIERA & MESMIN par Seimont (Aisne), (2125)

Matrymonialne 600 fr

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

KAWALER, lat 28, średniego wzrostu, przystojny, szary, dobow 700 tys. fr rocznie, pragnie poznać PANNE, od lat 20 do 25, w celu matrymonialnym. Oferty z fotogr. za zwrot której nęczy, do: CANKOL, Beyeille, ERNESTON la VILLETTE (Seine Inf.), (2143)

KAWALER, Polak, lat 42, sam, w Mont-de-Peruvel (Nord), posiad. własny dom i stałą pracę, pragnie poznać PANNE lub WDOVE, Polkę, od lat 35 do 40, w celu matrymonialnym. Oczekiwania nie są wymagane. Tylko poważne oferty z fotogr. do „Narodowca” pod nr 2141.

Jarmark (Braderie) w Lens

Polecam Szan. Klienteli:
● Parówid z kapuszą
● Golonka
● Smaczne flaczki
● Różne zakąski

ZOLNIERKIEWICZ — LENS (naprz. dworca)

Firma COLETTE — 7, Rue du Gén. Leclerc, 7 — LENS

Wszystko co potrzebne do radia i sonoryzacji oraz telewizji
Przyjdźcie zobaczyć słynny aparat telewizyjny „DUCRETET” z ekranem na 61 cm., jedyny w Europie!
Na składowe aparaty radiowe „DUCRETET-THOMSON” „SONNECLAIR” — „COELIVOX” itd...
Wielkie ułatwienia w placeniu

Wielka sprzedaż JARMARCZNA (Braderie)

M. MAX 40, Rue de Lille — LENS
KOSZYKI damskie — SPÓDNICE — BLUZY — SZALE — Dłgie wstęgi — „Jercy” — GABARDYNY męskie i damskie
Ceny bezkonkurencyjne

Pierze i PUCH

WSPY gwarantow. (pierze nie przechodzi) (wrażenie koloru U m. 8000000)
Próbki na żądanie

La Maison de la MOTO - A. CLAUDOTTE, specjalista

26, Rue Pasteur, 26 — LENS (Tel. 872)
Wyłącznie przedstawiciel w dep. Pas-de-Calais, firmy René GILLET VELOMOTEUR 125 c. - MOTOCYKLE 250 c. - 750 c. - 1000 c. - PRZYCZEPKI

Przedstawiciel najlepszych marek: „SCOOTER Bernardet” — 125 c. i 250 c.
Wózek dla ulomnych, motor „Idral” 4 taktowy
Kredyt na 9 miesięcy

Groźny pożar w dep. Somme

AMIENS. — W fermie wieśniaka Piotra Cauet w Cezanourt, powstał pożar. Ogień, mimo akcji straży pożarnej z Doulens, zniszczył dom mieszkalny oraz dwa zabudowania ze stoma i narzędziami.

Powstałe straty wynoszą kilka milionów franków.

Najstarsza polska Kancelaria Prawna w PARYŻU

S. SKORNICKI - MONTERO
26, Rue Beaunour — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau — Tel.: ARCHIVES 55-72
Autobus: 38 i 47 — przystanek: Simon le Franc.
Porady prawne, sądowe i administracyjne
Tłumaczenia — Płaćcie podać
Przyjeżdża codziennie od godz. 17 do 19
Pisząc listy po polsku

Z okazji JARMARKU (Braderie) 5% zniżki

Zegarmistrzstwo — Bijuteria — Wyroby złotnicze
CLAUDE VALA
85, Boulevard Basly — LENS — (Tel.: 255)

U „Rapida” Lens

W niedzielę 5 bm. o godz. 15-ej odbędzie się wielka gra o mistrzostwo P.Z.P.N.-u pomiędzy lokalnym Rapidem a sąsiednią Diągną Lievin.

Uwaga! Gra poraz pierwszy odbędzie się na boisku 9-ki Lens, Klub Diana Lievin oraz gracze Rapida są proszeni przybyć do lokalu „Café Angelo”.

Następujące gracze Rapida winni się wstawić o godz. 14-ej: Najdek W., Senicar, Sypniewski, Maćkowiak, Waligóra, Walswander, Rumiń, Samburski, Queichser, Klein, Troczyński, Najdek J., Mielcarz J. i Van der Broek, Zarząd.

Ważny komunikat

Zawiadamiamy się wszystkich członków oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix jak również i sympatyków, że nadzwyczajne zebranie oddziału odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października br. o godz. 9-ej przedpołudniem w sali Domu Polskiego przy 128. Grand'Rue w Roubaix.

Ná nadzwyczajnym zebraniu oddziału będzie odczytany sekretarz generalny Z.U.P.R.O. kol. Pohl A. który omówi bieżące sprawy organizacyjne i wygłosi referat pt. „Kombatanat a zagadnienia chwili obecnej”.

Zarząd oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix prosi członków i sympatyków o punktualne przybycie i gromadny udział w nadzwyczajnym zebraniu.

Zarząd Oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU ZŁOTYCH GODÓV MALZEWSKICH 4 października 1952 r. składamy naszym kochanym Rodzicom Antoninie i Janowi GOLEMBIEWSKIM JAK NAJSERDZIEJNIEJSZE ŻYCZENIA wszelkiej pomyślności i doczekania się w zdrowiu i szczęściu Godów Platynowych

Kochająca córka Marysia z mężem Janem i córką Manią z Lens, Wdzięczny syn Jan z żoną i córkami Manią i Adelką z Dechy.

LENS - DECHY, w październiku 1952 r.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę przez odprawienie na wieczny spoczynek kochanego Meza, naszego drogiego Ojca, Meicia i Dziadka

S. p. Piotra PALASZA
który zmarł na skutek choroby nabytej w kopalni, w 51 roku życia, z życzliwością ks. Sroca za prawnie i moralnie, jak również krawcowi p. Nowakowi W.E. z Billy-Montigny za słowny upominek na grobowcu, składam tą drogą serdeczne „BÓG ZAPLAC”

Żona z dziećmi.
AUBY, we wrześniu 1952 r.

CASINO de SAINT-AMAND-les-EAUX (Nord)

Tel. 37

Ważny komunikat

Zawiadamiamy się wszystkich członków oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix jak również i sympatyków, że nadzwyczajne zebranie oddziału odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października br. o godz. 9-ej przedpołudniem w sali Domu Polskiego przy 128. Grand'Rue w Roubaix.

Ná nadzwyczajnym zebraniu oddziału będzie odczytany sekretarz generalny Z.U.P.R.O. kol. Pohl A. który omówi bieżące sprawy organizacyjne i wygłosi referat pt. „Kombatanat a zagadnienia chwili obecnej”.

Zarząd oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix prosi członków i sympatyków o punktualne przybycie i gromadny udział w nadzwyczajnym zebraniu.

Zarząd Oddziału Z.U.P.R.O. w Roubaix

KRAWCY i ODSPRZEDAWCY!

Po wasze MATERIAŁY zwróćcie się do firmy
Ets Georges DUFERMONT
Firma założona w r. 1911
18, Rue de l'Ermitage — ROUBAIX
Na żądanie KATALOG (z modelami na sznyc)

St. BRONIAZ

Ekspert - Tłumacz - Przystęgly przy sądach
BILLY - MONTIGNY (P-de-C.) - Tel. 25
127, Route Nationale, 127

wykonuje tłumaczenia oficjalne dokumentów do żłubka, naturalizacji, rent i do innych potrzeb. — Tłumaczy i zatwierdza sprawy sądowe, handlowe, wypadki oraz rozwoły cywilne. — Sprawdzenia metryk. — Wyrabia dokumenty podróże i wizy dla wyjeżdżających na wakacje zagranicę.

Teatr - Śpiew - Muzyka

HARNES. — Kolo Muzyczne „Wesołość” odbędzie się w niedzielę 5 października br. o godz. 10. rano w lokalu p. Gruchalowej.

Przypomina się iż Kolo Muzyczne „Wesołość” bierze udział w obchodzie 20-lecia Kola Muzycznego „Ebon” Hourain, który odbędzie się w niedzielę 12 października br. Wyjazd nastąpi o godzinie 13.30 z lokalu p. Gruchalowej. Zapisy przyjmują przez.

Wszystkim członkom i kupcom w Harnes, którzy przyczynili się do naszej zbiórki na rzecz tańca i muzyki, składam serdeczne podziękowania. Kłoda Kolo Muzyczne „Wesołość” podziękowam Bóg zapłać!

Smiertelny wypadek w kopalni

CLEMONT-FERRAND. — W kopalni węgla w Brassac-les-Mines, został zabity górnik Jerzy Chevalier. Tragicznie zmarły liczył 31 lat. Komisja techniczna bada przyczynę wypadku.

Smiertelny wypadek w kopalni

CLEMONT-FERRAND. — W kopalni węgla w Brassac-les-Mines, został zabity górnik Jerzy Chevalier. Tragicznie zmarły liczył 31 lat. Komisja techniczna bada przyczynę wypadku.

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens

Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués. Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Redakcja nie odpowiada za treść